

DZIS: ★ Balonem nad Tajgą ★ Droga do... sławy ★ Wyprawa do kina ★ Jak zachować linię „Zośki“ ★ Życie woła SOS ★ 150 ton owoców dziennie w numerze kupują lodzianie ★ Wielki Konkurs Lotniczy - zakończony ★ Sport... Sport...

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem **Dziś 8 stron i „PANORAMA”**

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 7 i poniedziałek 8 września 1958 roku

Nr 213 (3668)

Reorganizacja przemysłu spożywczego

WARSZAWA (PAP). — W Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu zakończono prace nad projektem nowej struktury organizacyjnej i zasad kierowania gospodarką w tym resorcie. Projekt przewiduje, że w przemyśle spożywczym działać będzie 16 zjednoczeń branżowych, zamiast dotychczas istniejących 18 centralnych zarządów.

Projekt ustala również zasady współpracy kluczowej przez myślu spożywczego z organizacjami i zakładami branży spożywczej drobnej wytwórczości, zwłaszcza w dziedzinie lokalizacji inwestycji, pomocy technicznej, rejonizacji zbytu itp.

Projekt przewiduje również, że część drobniejszych zakładów, m. in. branży piwowarsko-słodowniczej, przekazana zostanie radom narodowym.

Zmiany w systemie zarządzania obejmują również i centralne Ministerstwa. W wyniku łączenia jednostek organizacyjnych, w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu z 13 obecnie istniejących departamentów pozostanie 7.

Centralna akademія z okazji Święta Lotnictwa

WARSZAWA (PAP). — Uroczysta akademія z okazji Święta Lotnictwa, która odbyła się 6 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, zgromadziła tysiące lotników cywilnych i wojskowych, pracowników przemysłu lotniczego i entuzjastów lotnictwa.

W prezydium akademii zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — S. Ję-

Kaski ochronne dla motocyklistów

WARSZAWA (PAP). — Motocykliści w kasku ochronnym na głowie — to zupełnie wyjątkowy widok na naszych drogach. Władze komunikacyjne zamierzają wprowadzić obowiązek jazdy na motocyklu w kasku. Przede wszystkim obowiązkiem tym mają być objęci motocykliści posiadający maszyny o pojemności powyżej 125 ccm.

No dobrze — a skąd wzięmy kaski? Ich produkcję przygotowują już od pewnego czasu Warszawskie Zakłady Tworzyw Sztucznych. Dodać do kaski z żywicy poliestrowych. Jak ognia kierownictwo przedsiębiorstwa, ich próba seria ma się ukazać do końca br., a pierwsza partia przeznaczona na rynek — po konsultacjach z Polskim Związkiem Motorowym — pod koniec I kwartału roku przyszłego. Oblicza się, że w roku przyszłym produkcja kasków dla motocyklistów powinna wynieść 100 tys. sztuk.

Wyrok na ks. Raczyńskiego z zakonu O. O. Paulinów

KATOWICE (PAP). — Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach toczył się proces przeciwko ks. Karolowi Raczyńskiemu z zakonu O. O. Paulinów w Częstochowie, oskarżonemu o szkalowanie w czasie kazania państwa polskiego i ustroju socjalistycznego. Kazanie to wygłosił ks. Raczyński do pielgrzymów na Jasnej Górze w dniu 25 sierpnia ub. roku.

Sąd Wojewódzki uznał ks. Raczyńskiego winnym, zarzuconemu mu czynu i skazał go na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Z posiedzenia Rady Ministrów

Przyznano środki finansowe na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź

WARSZAWA (PAP). — 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o prawie lokalowym. Projekt ten normuje całokształt zagadnień związanych z uzyskiwaniem i użytkowaniem lokali mieszkalnych i użytkowych oraz precyzuje prawa i obowiązki wynajmującego i lokatora.

Uchwalony został projekt

ustawy o Narodowym Banku Polskim, stanowiący kodyfikację i uporządkowanie dotychczasowych przepisów o strukturze organizacyjnej i zadaniach banku.

Rada Ministrów uchwaliła również projekt ustawy zmieniającej ustawę o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej. Projekt nowej ustawy uwzględnia w polskich orzeczeniach także zobowiązania Polski w wyniku międzynarodowych konwencji.

Projekty ustaw przedstawione zostaną Sejmowi do rozpatrzenia.

Z udziałem przedstawicieli Prezydium Łódzkiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Łodzi Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zaopatrzenia w wodę Łodzi oraz łódzkiego okręgu przemysłowego. Uchwała przewiduje odpowiednie środki i zobowiązuje Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi do zrealizowania w latach 1959-1962 drugiego etapu budowy rurociągu Pilica-Łódź.

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie wykonania zadań przewozowych przez Polskie Koleje Państwowe w okresie jesienno-zimowym 1958 r., minister komunikacji został zobowiązany do zwiększenia nadzoru nad pracą podległych mu jednostek oraz otrzymał pewne dodatkowe uprawnienia w zakresie wyko-

rzystania wagonów, selekcji przewożonych towarów, godzin pracy kolejarzy itp.

Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ zatwierdziła rozporządzenie ustalające na 5 proc. miesięcznie wysokość odsetek, które pobierane będą przez administrację domów za opóźnienia w uiszczaniu czynszu najmu i innych należności z tytułu najmu od opieszalszych lokatorów.

Referat wygłosił dowódca wojsk lotniczych, wiceprezes Aeroklubu PRL — gen. dyw. pilot J. Frey-Bielecki.

Serdecznie przyjmują zgromadzeni krótkie przemówienie przedstawicieli dowództwa radzieckich wojsk lotniczych — gen. mjr. lotnictwa M. G. Barkowa, który przekazuje bojowe pozdrowienia polskim lotnikom.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego oraz zespół artystyczny Niemieckiej Armii Ludowej im. Ericha Weinerta.

Nowa elektrownia atomowa w ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim uruchomiono pierwszą część nowej elektrowni atomowej o mocy 1000 tysięcy kilowatów. Po zakończeniu budowy moc elektrowni wynosić będzie 600 tysięcy kilowatów.

MOSKWA (PAP). — Robotnicy kopalni złota „Lenzolo” w Bodajbo (Obwód Irkucki) i Kusakin i Korowin natrafili na bryłę złota o wadze 5.180 gramów. Szczęśliwcom nagrodzono większą sumą pieniędzy.

Oświadczenie wzywa czangkajszokowców do opuszczenia wysp Quemoy i Matsu, a do rządu Chińskiej Republiki Ludowej apeluje o pokojowe rozwiązanie kryzysu w Cieśninie Taiwańskiej.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Wobec wyczerpania dotychczasowych środków na budowę drugiej nitki rurociągu Pilica-Łódź, Rada Ministrów podjęła uchwałę o przyznaniu dodatkowych środków finansowych.

Oświadczenie Czou En-laia w sprawie sytuacji w strefie Cieśniny Taiwańskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje:

W sobotę ogłoszono w Pekinie oświadczenie premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia w sprawie sytuacji w strefie Cieśniny Taiwańskiej. Oświadczenie to stanowi odpowiedź na oświadczenie sekretarza stanu USA Dullesa z dnia 4 września 1958 r. i głosi m. in.:

1. Tajwan i wyspy Penghu (Pejskadory) są od pradawnych czasów terytorium chińskim. Po drugiej wojnie światowej zostały one przywrócone Chinom po okresie okupacji przez Japończyków. Wykonanie suwerennego prawa narodu chińskiego do wyzwolenia tych obszarów jest wyłącznie wewnętrzną sprawą Chin. Rząd USA sam również oświadczył, że nie da się włączyć do wewnętrznych konfliktów Chin w strefie Tajwanu. Gdyby nie to, że rząd USA wycofał się później z własnego oświadczenia i dokonał zbrojnej interwencji, Tajwan i wyspy Penghu byłyby od dawna wyzwolone i podporządkowane administracji Chińskiej Republiki Ludowej.

2. Poparcie USA dla klki Czang Kaj-szeka, która okopała się na Tajwanie i na wyspach Penghu i została od dawna obalona przez cały naród chiński, oraz bezpośrednia zbrojna okupacja Tajwanu i wysp Penghu ze strony USA stanowią nielegalną ingerencję w sprawę wewnętrzną Chin i naruszenie ich integralności terytorialnej oraz suwerenności i są wyraźnie sprzeczne z Kartą NZ i wszystkie postanowienia prawa międzynarodowego. Wszelkie tzw. układy zawarte między USA a kilkoma czangkajszokowskimi i pozbawione mocy, jeśli chodzi o naród chiński.

3. Klika Czang Kaj-szeka przy pomocy USA wykorzystuje do przetrwania w pobliżu Amoy i Matsu, która znajduje się w pobliżu Formozu, jako pretekst do przeprowadzenia wszelkiego rodzaju akcji przeciwko kontynentowi chińskiemu.

Rząd chiński ma pełne prawo do zadania decydujących ciosów i podjęcia niezbędnych działań wojennych wobec wojsk czangkajszokowskich, które okopali się na wyspach przybrzeżnych. Wszelka ingerencja z zewnątrz jest aktem zbrodniczym, stanowiącym zamach na suwerenność Chin.

4. Niezłomna jest wola narodu chińskiego wyzwolenia swego terytorium — Tajwanu i wysp Penghu. Tym bardziej naród chiński nie może tolerować tak bezpośredniej groźby związanej z Quemoy i Matsu oraz innymi wyspami przybrzeżnymi, leżącymi na wodach wewnętrznych kontynentalnej części Chin. Stany Zjednoczone, które nie wycofały jeszcze swoich wojsk z Libanu, obecnie znów tworzą nowe niebezpieczeństwo wojny w rejonie Cieśniny Taiwańskiej. Wskutek tego milijony ludzi w całym świecie lepiej poznali nieczyste oblicze agresorów amerykańskich, świadomie zmierzających do podważenia pokoju, i jeszcze jasniej uświadomili sobie, że imperializm amerykański jest najbardziej zaciętym wrogiem wszystkich ruchów narodowo-wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rada Ministrów podjęła również uchwałę stwarzającą dogodne warunki rozwoju morskiemu rurociągowemu spółdzielczemu i indywidualnemu.

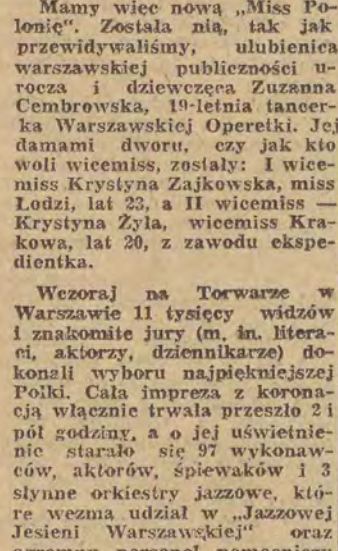
Mamy już n



Miss Polonia Zuzanna Cembrowska



I wicemiss Polonia Krystyna Zajkowska



II wicemiss Polonia Krystyna Zyla

W a Miss Polonie

Mamy więc nową „Miss Polonie”. Została nią, tak jak przewidywaliśmy, ulubienica warszawskiej publiczności uroczą i dziewczęcą Zuzanna Cembrowska, 19-letnia tancerka Warszawskiej Operetki. Jej damami dworu, czy jak kto woli wicemiss, zostały: I wicemiss Krystyna Zajkowska, miss Łodzi, lat 23, a II wicemiss — Krystyna Zyla, wicemiss Krakowa, lat 20, z zawodu ekspedientka.

Wzrosła na Torwarze w Warszawie 11 tysięcy widzów i znakomite jury (m. in. literaci, aktorzy, dziennikarze) dokonali wyboru najpiękniejszej Polki. Cała impreza z koronacją włącznie trwała przeszło 2 i pół godziny, a o jej uświetnienie starali się 97 wykonawców, aktorów, śpiewaków i 3 słynne orkiestry jazzowe, które wezmą udział w „Jazzowej Jesieni Warszawskiej” oraz ogromny personel pomocniczy z ładnymi modelkami redakcji „Urody” na czele.

Nowokreowana miss oraz pozostałe uczestniczki otrzymały wiele cennych nagród, które ufundowane zostały przez warszawskich jubilerów Gallux, Instytut Wzornictwa, Fabrykę Kosmetyków, „Te-limenc” i inne. Pierwsza nagroda dla „Miss Polonii” stanowiąła KWOTA 20.000 ZŁ.

W wyborach uczestniczyło 10 kandydatek oraz 2 poza konkurs — Beata Opoczyńska miss „Mody” i łodzianka Jadwiga Kempara — miss „Urody”, która zdobyła obryzmie brawa publiczności, i która ze względu na wyjątkowo zgrabną figurę miała szansę — gdyby uczestniczyła w wyborach w ramach konkursu — otrzymać tytuł „Miss Polonia”. Bardzo podobna się publiczności również II wicemiss — Krystyna Zyla.

L. G.

Obrady Ligi Arabskiej

KAIR (PAP). — „W imieniu nacjonalizmu arabskiego i arabskiej jedności” otworzył w sobotę obrady Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej sekretarz generalny tej organizacji Abdel Khalek Hassouna.

Obrady toczą się w Kairze. Biorą w nich udział ambasadorowie państw należących do ligi. Jordanie, która nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z ZRA, reprezentuje wiceminister spraw zagranicznych, Hachem.

Na porządku dziennym posiedzenia figurują sprawy poparcia kandydatatur na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ i na niestalego członka Rady Bezpieczeństwa, sprawa Algierii, rozwój sytuacji w Omanie, problem uchodźców palestyńskich, zagadnienie Cypru oraz sprawa brytyjskich protektoratów na południu Półwyspu Arabskiego.

7 banków amerykańskich zbankrutowało

NOWY JORK (PAP). — Z powodu recesji gospodarczej w USA, w ciągu ubiegłego roku zbankrutowało tam siedem banków — oświadczył wczoraj J. Wolcott, przewodniczący Federalnego Towarzystwa Ubezpieczeniowego. Nie podał on nazwy siedmiu zbankrutowanych banków amerykańskich.

LONDYN (PAP). — Z Jerolimy donoszą, że w sobotę przybył tam samolotem z Kairu sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld dla odbycia rozmów z premierem izraelskim Ben Gurionem. Podróż ta związana jest z misją Hammarskjöelda na Bliskim Wschodzie.

Po ostatnich wypadkach w kopalniach

Zaostrzenie przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy

KATOWICE (PAP). — Na podstawie wnikliwej analizy wypadku w kopalni „Makoszowy”

Nota rządu ZSRR do rządu Izraela

MOSKWA (PAP). — Zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Zorin, wręczył 5 bm. ambasadorowi Izraela w Moskwie notę rządu radzieckiego w odpowiedzi na notę rządu izraelskiego z dnia 12 sierpnia.

Nota radziecka stwierdza, że rząd Izraela faktycznie potwierdza swój współdziałanie w agresji angielsko-amerykańskiej przeciwko krajom arabskim, ponieważ pozwolił samolotom angielskim i amerykańskim wykorzystywać izraelski obszar powietrzny do przerzucania okupacyjnych wojsk angielskich do Jordanii.

Harcerze dziękują za pomoc w akcji letniej

Wczoraj w Technikum Włóknienniczym przy ul. Zeromskiego 115, odbyło się spotkanie instruktorów harcerskich z przedstawicielami władz partyjnych i miejskich.

Na spotkanie przybyli: i sekretarz KL PZPR, M. Tatarakówna-Majkowska, sekretarz KL T. Wrębiak, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Górtowski, delegat Głównego Komitetu ZHP, przedstawiciel Kuratorium i Rady Przyjaciół Harcerstwa.

Na uroczystość stawia się w komplecie Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP z drużyną Matuszewską na czele.

Spotkanie upłynęło w niezwykłej miłej atmosferze, którą wprowadziły harcerskie piosenki i serdeczne rozmowy.

Ze strony gospodarzy przemawiała do zebranych komendant Chorągwi, W. Matuszewska. Zdała ona krótką relację z przebiegu tegorocznej akcji letniej oraz z udziału łódzkich kadr instruktorów w Centralnej Akcji Szkoleniowej. Podziękowała ona serdecznie przedstawicielom władz partyjnych i miejskich za pomoc w zorganizowaniu akcji letniej.

Z gości — w imieniu Rady Przyjaciół Harcerstwa przemawiał wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi G. Górtowski, który m. in. złożył podziękowanie kierownikom drużyn za ich trud i wysiłek, włożony w pracę nad podniesieniem sprawności i kultury harcerzy. (as)

Kronika

wypadków

Wczoraj na ul. Narutowicza przy Sterlinga, przechodząc niewłaściwie przez jezdnię, Leonard Prokopieński (Zagadkowa 9) wpadł pod jadący motocykl GZ 29-41. Prokopieński doznał poważnych obrażeń i pęknięcia podstawy czaszki. Przewieziono go do Szpitala im. Barlickiego. (s)

Przy ul. Towarowej 22 popełnił samobójstwo Mieczysław Bogiński, wieszając się na wieszaku na drzewie. Dopiero w kilkanaście godzin po tym, znaleziono wisielca. (s)

2 września w Komiepcie (pow. Radomsko) dozło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. 9-letnia Zofia Siedlecka, zjeżdżając na rowerze z chodnika na jezdnię, została potrącona przez przejeżdżający samochód szkoleniowy LPZ i upadła uderzając głową o bruk. Dziewczynka doznała wylewu krwi do mózgu i po przewiezieniu do szpitala zmarła. (s)

17-letni Tadeusz Dunajczyk (zam. Pajęczno, Zdrojowa 13), jadąc 3 września na motocyklu WFM ulicą Kościuski w Pajęcznie — z niewiadomych powodów wjechał na słup sieci elektrycznej, ponosząc śmierć na miejscu. (G)

W dniu 5 września 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w wieku lat 85

ANTONINA ANDRZEJEWSKA

z DRZEWIŃSKICH
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 7 września br., o godz. 16.30, z kaplicy omentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają

MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA.



W DAWNYM WIEZIENIU — WYTWÓRNI SPRZĘTU TURYSTYCZNEGO

W Sycowie na Dolnym Śląsku zostanie wkrótce uruchomiona wytwórnia sprzętu turystycznego. Będzie się ona mieścić w budynkach dawnego więzienia. Nowa wytwórnia w ciągu roku ma dostarczyć kilkadziesiąt tysięcy plecaków, torb turystycznych i namiotów. W zakładzie tym znajdzie zatrudnienie ponad 100 osób, przeważnie kobiety.

MISS POLSKICH PRZESTWORZY

Przed obchodzoną ostatnio w Poznaniu Świętem Lotnictwa odbyła się „skrzydłata zgaszająca”, w czasie której dokonano jednoczesnie wyboru Miss Polskich Przewoźniczy. Została nią 18-letnia pracowniczka poznańskiego Urzędu Telekomunikacyjnego — Lidia Waszkowiak. Otrzymała ona zaproszenie na centralne uroczystości Święta Lotnictwa.

PRZED PREMIERĄ „CICHEGO DONU”

W związku z mającą się odbyć 9 bm. uroczystą premierą filmu produkcji radzieckiej „Cichy Don” wg słynnej powieści Szolochowa, w dniu 8 bm. przybędzie do Warszawy delegacja filmowców radzieckich. W skład delegacji wchodzi: S. Gierasimow — wybitny reżyser, realizator „Cichego Donu” oraz aktorów głównych w tym filmie — E. Bystrička, P. Giebow i Z. Kirijenko.

„Burza stulecia” nad Anglią

LONDYN (PAP). — Burzę, która szalała nad Anglią nocą z 5 na 6 bm., nazwano „burzą stulecia”. Przez 2 godziny 3 tys. błyskawic przecinało niebo. Burza wyrządziła wiele szkód w Londynie i w południowej części kraju. Wiele domów spłonęło od piorunów. Woda zalała ulice i drogi, zamieniając je w rzeki, co spowodowało przerwy w komunikacji.

Część miast w południowej Anglii jest odcięta od reszty kraju.

Samochód niebezpiecznie balansujący na skraju przepaści

Waszyngton, we wrześniu

W samochodzie niebezpiecznie balansującym na skraju przepaści siedzi na proździe Eisenhower i Dulles, a w tył Wuj Sam, który z przeżenieniem zapytuje: „Czy trzeba było koniecznie jechać na krańcu przepaści?”

Za równie przerażonego Eisenhowera odpowiada Dulles: „Ważniejsze jest to, Wuj Samie, że nie możesz nas teraz opuścić i wyjechać”.

Rysunek tej treści jest ilustracją artykułu wstępnego dziennika „Washington Post” w sprawie wysp Quemoy i Matsu.

„Washington Post” jest zdania, że problem chińskich wysp przybrzeżnych wola gromkimi głosem o rokowania, a nie o użycie siły. Dziennik dodaje jednak pesymistycznie, że trudno oczekiwać, aby rząd USA porzucił swą nerealistyczną politykę wobec CHRL, podobnie jak trudno oczekiwać, by rząd Chin Ludowych uznał formalnie „niezależność” Tajwanu.

Rosnąca obawa przed nową krytyczną sytuacją Stanów Zjednoczonych z kolei na Dalekim Wschodzie staje się w Waszyngtonie powszechna.

„Pan nie wie, kto ja jestem...”
„Kochane miasteczko Warszawy”
„Aleksandrów, miejscowość europejska”
„Krwawe żniwa w Oklawnie”
„Na krzyżackim „połu karnym”
„Sennik egipski”
„Nie eudzolóż”
„Gina się odmladza”
— oto tytuły ciekawszych artykułów, które znajdziesz w nowym numerze tygodnika



12 stron — cena 1 zł.

Co to jest ruch dwustrumieniowy?

Przystanki tramwajowe zostaną przesunięte dalej od skrzyżowań

Od 1 bm. przystąpiono do wprowadzania w naszym mieście ruchu dwustrumieniowego. Dla zwykłego przechodnia objawiło się to różnymi niezrozumiałymi białymi liniami i strzałkami, namalowanymi na ul. Piotrkowskiej. Chodzi o to, że — jak się okazuje — linie te są nie tylko niezrozumiałe dla przechodniów, lecz — co gorsza — dla wielu kierowców, którzy zasad ruchu dwustrumieniowego nie przestrzegają. Wobec tego zachodzi konieczność ponownego wytyczenia, na czym ten ruch polega.

A więc ruch dwustrumieniowy polega na tym, że wszystkie pojazdy, jadące Piotrkowską, przed każdym skrzyżowaniem ustawiają się w dwa strumienie, oddzielone od siebie białą ciągłą linią; skręcające w prawo — muszą się znaleźć po prawej

stronie tej linii, a skręcające w lewo lub jadące prosto — po jej lewej stronie. Niedopuszczalne jest przecinanie tej linii, ani nawet wjeżdżanie na nią. Tym samym wyklucza się możliwość wyprzedzania na skrzyżowaniach.

Wjazd w odpowiedni strumień winien nastąpić na kilkanaście metrów przed początkiem ciągłej linii — w jej miejscu przerywanym. Pojazdy w strumieniach winny ustawić się jeden za drugim — dwóm samochodom w jednym strumieniu stanąć nie wolno.

W tej chwili Kompania Ruchu MO poucza kierowców, jak winni zachowywać się przy ruchu dwustrumieniowym. Jednakże już od 18 września począwszy będzie się wymagało od wszystkich kierowców, a także od rowerzystów i wóźniców przestrzegania zasad ruchu dwustrumieniowego. Od tego dnia każde przewinięcie będzie karane wysokimi mandatami.

Do tego mniej więcej czasu zakończone zostanie także na ul. Piotrkowskiej przestawianie przystanków tramwajowych i autobusowych. Chodzi o to, że przystanki te znajdują się w tej chwili za blisko skrzyżowań — i muszą być przesunięte nieco dalej — w miejsca, gdzie jeszcze nie zaczyna się ruch dwustrumieniowy. Przesunięcie przystanków rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia. (w)

Kilka wieżowców w pobliżu „Polonii” Centrum Warszawy terenem intensywnej rozbudowy

WARSZAWA (PAP). Na spotkaniu z dziennikarzami w dniu 6 bm. naczelny architekt Warszawy inż. A. Ciborowski poinformował zebranych o zamierzeniach i nowych inwestycjach, które w najbliższym czasie otrzymania stolicą.

Już od przyszłego roku ruszą poważne prace budowlane w samym centrum miasta. Jeszcze w tym miesiącu zostanie ostatecz-

nie rozstrzygnięty, tym razem już ostatni konkurs na zabudowę tzw. ściany wschodniej ulicy Marszałkowskiej, czyli kilkusetmetrowego odcinka tej arterii położonego między Alejami Jerozolimskimi i ul. Świętokrzyską. Według założeń projektu, zostaną tu wzniesione dwa mieszkalne i lokale usługowe.

W przyszłym roku ruszy również zabudowa otoczenia hotelu „Polonia” oraz budowa kilku wieżowców.

Jak poinformował inż. Ciborowski, został już zatwierdzony wstępny projekt rozbudowy Warszawy, obejmujący okres najbliższych 7 lat. W tym czasie przybędzie stolicy ponad 300 tys. Izb. Zostanie zabudowane m. in. zupełnie nowe osiedle mieszkaniowe przy Pl. Teatralnym, staną nowa domy przy ul. Białeńskiej, Senatorskiej, Miódowej i Długiej.

W gościnie u studentów koreańskich

Studentów koreańskich mieszkających w Łodzi zorganizowali wczoraj uroczystość z okazji 10 rocznicy powstania KRL-D. Na uroczystości przybyli: wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Jerzy Lorens, przedstawiciel KL PZPR Janusz Łukasiak, przewodniczący KL ZMS St. Gajek i wiceprzewodniczący RZSP A. Zwoliński.

Gości koreańskich byli studenci polscy i zagraniczni mieszkający w Łodzi.

Jedną ze studentek Politechniki Kim-Sun-Aj wygłosiła referat o sytuacji w Korei. Część artystyczna przygotowana przez najmłodszą Koreankę — uczennicę technikum — wytworzyła bardzo serdeczną atmosferę i dziewczęta popisywały się piosenkami różnych narodów.

Uroczystość zakończono przyjęciem.

Oświadczenie Czou En-laj

(Dokończenie ze str. 1)

zwoleńczych w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej oraz walki o pokój na całym świecie.

5 Kierując się swoją pokojową polityką zagraniczną, rząd chiński nieugięcie występuje na rzecz pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych w oparciu o pięć zasad, jak również na rzecz rozwiązywania wszystkich sporów międzynarodowych drogą rokowań pokojowych.

Dażąc nadal do utrzymania pokoju, rząd chiński gotów jest wznowić rokowania między obu państwami na szczeblu ambasadorów. Ale nie zmniejsza to bynajmniej niebezpieczeństwa wojny, stworzonego przez USA w strefie chińskiego terytorium — Tajwanu.

Biorąc pod uwagę fakt, że działania rządu amerykańskiego są często niezgodne z jego słowaniami oraz że wykorzystuje on nieraz dyplomację zasłone rokowań pokojowych do zamaskowania swych porywów zmierzających do ciągnięcia roszczeń agresji, cały naród chiński i milijony pokójnych ludzi całego świata nie powinny w najmniejszym nawet stopniu odstąpić swej walki przeciwko ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Chin i zagrożeń ze strony USA i na całym świecie.

6 Międzynarodowe spory między Chinami a USA w strefie Cieśniny Tajwańskiej oraz wewnętrzna sprawa narodu chińskiego — wywołanie swego terytorium — to dwa zupełnie odrębne pod względem charakteru problemy. Naród chiński ma pełne prawo do podjęcia wszelkich odpowiednich kroków i wywołania w odpowiednim czasie swego terytorium oraz niedopuszczenia do żadnej ingerencji ze strony innych państw.

Jeśli rząd amerykański mimo wszystko będzie ignorował niejednokrotne ostrzeżenia narodu chińskiego i pokojowe dążenia narodów całego świata i narzuci narodowi chińskiemu wojnę, to cała odpowiedzialność za wynikające z tego poważne następstwa spadnie na rząd amerykański.

Lekarz obozu w Oświęcimiu stanie przed sądem

KRAKÓW (PAP). — Dr Johann Paul Kremer, który przez dłuższy czas był obozowym lekarzem w Oświęcimiu, gdzie wśród innych zbrodniczych praktyk dokonywał wycięcia wątroby więźniów bezpośrednio po ich zamordowaniu, przebywa od pewnego czasu w Muenster.

W wyniku licznych interwencji Międzynarodowy Komitet Oświęcimski otrzymał ostatnio zawiadomienie, że naczelna prokuratura w Muenster wszczęła przeciwko dr Kremerowi dochodzenie.

Równocześnie naczelna prokuratura w Muenster zażądała od Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego dostarczenia w sprawie dr Kremera dokumentów i nazwisk świadków.

Kto nie wygrał na loterii i wszyscy pozostali z wyjątkiem maikutów czytają nową „KARUZELĘ”!
16 str. 1 zł.

„Giń z mojej ręki”...

63-letni starzec niedoszłym mordercą

Zamieszkały w Rudzie przy ul. Polarnej 10 — 23-letni Kazimierz Frankowski odwiedzał często zamieszkałą na tej samej ulicy — Polarnej 10, swoją narzeczoną. Nie podobało się to widozoni, mieszkającemu w tym domu znanemu pijakowi i awanturnikowi Michałowi Kurkowi, gdyż już kilkakrotnie groził mu pobiciem. Ciekawy jest fakt, że Kurek ma już 63 lata.

Gdy zapadł zmierzch i Frankowski opuścił mieszkanie, Kurek zatrzymał go przy furtce i wszczął z nim zaczepną rozmowę, a następnie z okrzykiem „giń z mojej ręki” zadał mu dwa ciosy nożem. K. Frankowski został przewiezony do szpitala i na szczęście stan jego zdrowia nie budzi poważnych obaw.

Kurek — niedoszły morderca, został na polecenie Prokuratury aresztowany. Za usiłowanie dokonania zabójstwa czeka go kara do 10 lat więzienia. (ele)

Sp-nia „Lokator” godnie kontynuuje swe 40-letnie tradycje

40 lat temu powstała w Łodzi spółdzielnia mieszkaniowa „Lokator”. W okresie międzywojennym rozwijała ona szeroką działalność, budując bloki mieszkalne na ul. Lokatorskiej i Łącznej.

Po raz pierwszy po wojnie spółdzielnia „Lokator” obchodziła wczoraj niecodzienną uroczystość — wmurowanie aktu erekcyjnego w budynku nr 141 budującego się obecnie osiedla spółdzielczego na Dolach Wschód.

Na uroczystość tę przybył m. in. i sekretarz KL PZPR Michałina Tatarakówna-Majkowska, zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi inż. Jerzy Lorens, dyrektor Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie — Kasperowski, przewodniczący Oddziału Zw. Spółdzielni Mieszkaniowych w Łodzi — mgr Rudziński.

Z okolicznościowego przemówienia przewodniczącego Zarządu Spółdzielni „Lokator” — Franciszka Helińskiego, dowiedzieliśmy się m. in. o tym, iż spółdzielcze osiedle mieszkaniowe na Dolach Wschód w przyszłości składać się będzie z 25 budynków mieszkalnych, w których zamieszka 3269 lokatorów. Koszt budowy 123 miliony zł. (Kr.)

Program harcerskiej niedzieli

Przypominamy naszym czytelnikom, że dzień dzisiejszy będzie upływał w Łodzi pod znakiem harcerskiego „Czwaj”. Rozpoczyna się bowiem nowy rok harcerski.

O godz. 10 na Placu Zwycięstwa nastąpi uroczysty apel wszystkich drużyn harcerskich i zachowych. Po raporcie hufców przemówi do harcerzy przewodniczący RN m. Łodzi — Edward Kaźmierczak oraz komendant Łódzkiej Chorągwi ZHP — drużna Matuszewska.

O godz. 10.40 wyruszy z Placu Zwycięstwa defilada, która przejdzie ulicą Główną i Piotrkowską do Placu Wolności.

O godz. 15 w Parku Poniatowskiego koło muzeum koncertowej otwarty zostanie pokazowy obóz harcerski, wystawa fotograficzna, kiermasz książek harcerskich i wystawa polączności harcerskiej połączona ze sprzedażą.

O godz. 16 — również w Parku Poniatowskiego — odbędzie się wieczór piosenki harcerskiej w wykonaniu uczestników obozów harcerskich. (as)

TRZY RAZY W TYGODNIU NA FALI 40 M

Po przerwie wakacyjnej Radiostacja Harcerska wznowiła już nadawanie programu. Audycje Radiostacji Harcerskiej nadawane są trzy razy w tygodniu we wtorki, czwartki i soboty od 14 do 20 o godzinie na fali krótkiej 44 m.

5 KARTKI z kalendarza

WRZESIEŃ

4. 1809 r. — Urodził się Juliusz Słowacki wielki poeta polski.

7. 1939 r. — Po siedmiu dniach zaciętej walki padł Westerplatte.

8. 1943 r. — Zginął z rąk gestapo święty pisarz dziennikarz czechosłowacki Juliusz Fučík.

1-7.IX. — Dni Lotnictwa

Mgr. inż. M. Bohatyrew senior lotnictwa

Opowiem wam, o podróży, podróży nie na rwącym przestworzu 100-konnym P-24, lecz na starym poczciwym balonie kulistym



Czy znacie tę twarz? Pardon, że się wyrażam... Czy znacie się twarz jednego człowieka? Smutną, wystraszoną, zamkniętą, zdziwioną, rozśmianą — taką twarz jakiej wymaga dana chwila czy okoliczność.

Wielki i wielbiciel jego talentu. Z trudem przedzierał się do samochodu, „strojąc” do obiektywów fotoreporterów swe ucieśnione miny. To była zarazem jego mowa powitalna. Nie znając bowiem języka angielskiego przy pomocy gestów rąk i mimiki twarzy witał swych amerykańskich sympatyków.

Droga do...

zawierająca kilkadziesiąt „min” wielkiego Fernandela. Wówczas jednak Fernand był już u szczytu swej sławy. A doszedł do niej bez specjalnej reklamy, bez skandali i skandalików towarzyszących zwykłej karierze gwiazd filmowych. Ot, tak po prostu...

Pewnego razu, kiedy miał jeszcze 5 lat, zabrał go ojciec na przedstawienie, na którego program składały się m. in. występy komików. Mały Fernand był oczarowany. I od tej chwili ktokolwiek pytał go: „czym zostaniesz, gdy będziesz taki duży jak tata?” odpowiadał nieodmiennie: „zostanę komikiem”.

Rychło sława „cudownego dziecka” przedostała się za progi rodzinnego domu. Okoliczni sąsiedzi wiedzieli, że mały Fernand świetnie wykonywał żartobliwe piosenki, że wraz z innymi małymi zorganizował teatrzyk, oraz że w przyszłości bez wątpienia zostanie wielkim aktorem.

Tymczasem jednak rodzice Fernanda oddali go na praktykę do banku, gdzie pełnił funkcję gońca.

Nie można powiedzieć, że Fernand zbyt szybko przejmował się swą pracą. W tym czasie zresztą dużo większe dochody niż zajęcie w banku przynosiły mu wieczorne występy na „towarzystwach” zebraniach. Jak mógł tak też wykryć się od swych obowiązków „bankowych”. Na porządku dziennym były jego sceny z szefami. Na czynione sobie zarzuty Fernand odpowiadał zwykle mniej lub więcej wymyślnym grymasem twarzy i... odchodził. Zmienił więc posady nieczym przy słowach rekawiczki.

Nie od rzeczy tu będzie jednak wspomnieć o fakcie, jaki miał miejsce jeszcze w czasie pracy w banku, a który odegrał doniosłą rolę w jego życiu. Ołóż poznał tam nieco starszego od siebie chłopca — Jana Manse, z którym zaprzyjaźnił się serdecznie. Bywając u niego w domu po-

znal także jego siostrę małą Henrykę. Lojalność nakazuje powiedzieć, że początkowo nie zwracał absolutnie uwagi na „smarkule”, która była nieciekawym „obiektem”, a która tylko przeszkadzała im w omawianiu „poważnych, męskich” spraw. Mała Henryka musiała mieć jednak niebyle jaki charakter i temperament, jeśli ostatecznie potrafiła wtargnąć do myśli i... serca Fernanda. Ba, zając w nim pierwsze miejsce.

Po dziesięciu latach Fernand poprosił o rękę Henryki. Jego dawny kolega, a dziś niejęzy szwagier, jest dziś twórcą niemal wszystkich filmowych szlagierów Fernandela.

Nie wybiegajmy jednak zbyt daleko. W międzyczasie Fernand został powołany do służby wojskowej i pełnił obowiązki „poganiacza” wólow w 93 pułku artylerii górskiej. Służba wojskowa „pogłębiła” jeszcze jego „fachową” wiedzę. Nauczył się tu bowiem mnóstwa piosenek i monologów, które później z sobą właściwym wdziękiem produkował przed publicznością Marsylii.

Jego ówczesna popularność, chociaż już bardzo duża, była wszakże nieczym w porównaniu ze sławą, jaką osiągnął grając liczne role w filmach dźwiękowych. Był to czas, kiedy filmy dźwiękowe zaczęły dopiero zdobywać ekrany kin. Ich twórcy poszukiwali ciągle nowych twarzy. Wśród odkrytych gwiazd znalazł się również Fernand, który, jak sam wspomina, miał nie tylko oryginalną, nie przeciętną fizjonomię, ale i mocny głos.

W różnojęzycznych dziennikach zaczęły się ukazywać podobizny tego wspaniałego francuskiego komika. Krytycy wyrażali się o nim, że jest niepowtarzalnym, wspaniałym zjawiskiem.

Sam Fernand przypisuje jednak swój talent Marsylii — rodzinnemu miastu, gdzie od wielu pokoleń zamieszkiwali jego przodkowie. Kto wie czy wesołe, znane z ciekawego dowcipu mieszkańców —

BALONHEM nad Tajgą

Był szary i mglisty poranek roku 1910. Na dołu ćwiczeń pod Gatczyną, koło Petersburga zebrała się grupa wojskowych. Na tle nieba rysewała się czarna kula napompowanego wodorem balonu 1400. Wszystko było już gotowe do lotu. Przewornie wycham do kieszeni płaszcz dużą bulkę. Wiem z doświadczenia, że o trunki postara się nasz kierownik ekipy. Za bieram na wszelki wypadek fiński nóż i wiąz do kosza. Porucznik B. i kierownik sie-

dzą już na burcie, trzymając się rękami za stropy. Pada komenda startowego: „w koszu”. Odpowiadamy „jest w koszu”. Peka pierścieni gumowy zamykający dolny otwór balonu. Obsługa wyciąga pośpie sznie liny boczne. „Puszczać! Lekki wstrząs i... unosimy się w górę. Gość mgła o charakterystycznym zapachu ozonu otuliła nas ze wszystkich stron. Wszliśmy w chmurę. Z dołu słychać po szum drzew, głosy ludzi, gwizdy lokomotyw, turkot kół

wozowych po bruku... Altimetr wskazuje 200 metrów. Nie odczuwamy nic specjalnego. Pilot uważnie obserwuje barograf i siłoskop, trzymając w pogotowiu worek z balastem. Kolega B. wyznacza na mapie kierunek lotu, a ja rozkręcam gruby i sztywny hajdrop. „Mleko” robi się coraz gęstsze. Barograf stopniowo idzie w górę. Od ziemi dolatują inne dźwięki, wśród których wybijają się wyraźnie szum morza.

stale woda i woda. Uderzenie kłapa — obniżamy się szybko, dziura między chmurami i widzimy pod sobą fale jakiejś wielkiej przestrzeni wodnej. Gdzieś z boku za rysowuje się przez mgłę, sylwetka okrętu. Dajemy sygnał latarką. Zbyteczne wysiłki. Za chwilę okręt znika w ciemnościach i znowu pozostajemy sami między niebem, a rozszalałym żywiołem. Wątpliwości żadnych nie ma: przycinamy jeziora Ladogę i Onegę. Jeżeli odchyliny lot na wschód — nadziei na uratowanie się nie ma żadnej. Tajga, ciągnąca się na przestrzeni tysięcy kilometrów po chłonąaby nas na zawsze.



... sławy

miasto nie wyrzuciło swego piętna na Fernandela? W ybaczenie Czytelniczy te może przydługą trochę dygresję — miałem przecież właściwie odpowiedzieć na pytanie, co obecnie robi Fernand.

Co szkodliwe: kawa czy herbata? NAUKOWA METODA Gustawa III

W starych archiwach dyplomatycznych Szwecji znaleziono notatkę o „nauczycielu metody” jaka posłużył się w XVIII wieku król Gustaw III dla rozstrzygnięcia sporu, który zaprztał najcięższe głowy królestwa: czy niedawno wprowadzone w Szwecji picie herbaty i kawy jest szkodliwe dla zdrowia?

narodu szwedzkiego, który w chwili obecnej bije rekord konsumpcji kawy na głowę ludności. (k)

Okruchy ze świata

W ostatnich tygodniach dokonano próby przekazania fal o wysokiej częstotliwości z Europy do stacji doświadczalnej w Nowym Jersy (USA). Jako reflektor został użyty — księżyc. Doświadczenia te mają podobno wielkie znaczenie dla rozwoju telewizji transoceanicznej.

W Norwegii wprowadzono próbnie nowego typu „palupki” na samochodach. Podstawą nowego urządzenia jest kamera fotograficzna, która włącza się automatycznie w chwili, gdy koło niej przejeżdża samochód. Dokonuje ona całego szeregu zdjęć, wedle których można następnie obliczyć szybkość danego wozu. Mikrofilm rejestruje jednocześnie numer matryki lacyjny pojazdu.

Życie ciekawsze niż powieść



W czasie Rewolucji 1917 r. Bohatyrew został wybrany przez lotników Kijowskiego Garnizonu delegatem armii na zjazd do Smoleńska, gdzie został przyjęty przez Lenina.

W maju 1918 r. Bohatyrew wraca do Warszawy. Jest to rok, w którym odradza się państwo polskie i rodzi polskie lotnictwo. Bohatyrew wykorzystuje wtedy drugi ze swoich zawodów — zawód inżyniera — mechanika lotniczego. W 1925 r. konstruuje szybownik „Miś”, który zajmuje na konkursie szybowców w Gdyni pierwsze miejsce, za nadburzy czas lotu i dwa śmigłowce — „Rekina” i „Delfina”. Z ciekawych zajęć Bohatyrewa w 20-lecie międzywojennym można wymienić: wykłady aerodynamiki na Politechnice Lwowskiej, kierownictwo techniczne bazy lotniczej w Lidzie i od 1933 roku stanowisko rządowego doradcy naukowego do spraw lotniczych przy gen. Zającu.

Druga wojna światowa uczyniła z Bohatyrewa szeregowca lotnictwa francuskiego w Paryżu, potem szefa produkcji Zakładów Samolotowych Hispano-Suiza w Limoges, uczestnika obozu francuskiego na Saharze i kierownika planowania dostaw UNRA w Glasgow.

W 1946 roku Bohatyrew przyjeżdża do Łodzi i na różnych stanowiskach technicznych w centralnych zarządkach zajmuje się odbudową przemysłu w kraju. Od czerwca tego roku jest na emeryturze. Wolny czas po raz pierwszy w życiu może całkowicie poświęcić „porządkowaniu wspomnień”. TWP ma w nim stałego eksperta do spraw lotniczych, Aeroklub Łódź — honorowego członka. „Russkij Golos” — rozpoczyna w najbliższych numerach druk wspomnień Bohatyrewa z okresu pierwszej wojny światowej, a MON przygotowuje wydanie pamiętników.

Gdy M. Bohatyrew rozpoczął swoją karierę lotniczą, samoloty wyrzucano z katapult, a na różnych typach maszyn — „Farmanach”, „Niuporach”, „Moranach”, „Kodronach” czy „Mormacach” latało się z szybkością 45 kilometrów na godzinę. Dziwnie pomyśleć, że życie jednego człowieka może być kłamią splątaną tamtą epoką i epoką szerszym od dźwięku odrzutów, helikopterów i Tu-104. (t. d.)

Kumoterstwo

Do jednego z paryskich komisarzów policji zgłasza się późną nocą jakaś Angielka. Córka jej jest ciężko chora, leży w hotelu i trzeba ją przewieźć sanitarką do szpitala. Może policja mogłaby porozumieć się z pogotowiem i załatwić dla niej tę sprawę? Komisarz zwraca się do dyżurnego policjanta z poleceniem, aby zajął się „klientką”. — Nie — odpowiada stanowczo dyżurny. — To nie należy do naszych obowiązków. — Ależ słuchajcie — mówi komisarz. — Można zrobić wyjątek. Tu chodzi przecież o córkę Albionu... — No, jeżeli pan zna jej ojca, to zupełnie co innego. Zaraz zamówię pogotowie! (t. k.)

(Dalszy ciąg na str. 4)

Gawędy o książkach

W walce z przeznaczeniem

W jednym z przeglądów bibliograficznych czytałem niedawno bardzo słuszne uwagi na temat bezplanowości wydawniczej w dziedzinie przekładów z literatury zachodnich. Tłumaczy się książki znanych i mniej znanych autorów nie według powziętego z góry, racjonalnego planu, lecz na chybił trafił, przypadkowo i dorwoczo, ot tak — co wydawcom pod rękę podpadnie. W charakterze przykładu podał autor rzeczonych uwag najwybitniejszego z żyjących dziś pisarzy amerykańskich — Williama Faulknera. Jako pierwszą z jego utworów w przekładzie polskim ukazał się przed kilku miesiącami „Azyl”, „szli-gier” o podkładzie sensacyjno-kryminalnym, napisany podobno w ciągu trzech tygodni. Dopiero później wydano u nas (w jednym tomie) dwie duże opowieści Faulknera — „Dzikie palmy” i „Stary”*) nieporównanie bardziej wartościowe od „Azylu”, nie sięgnięto jednak dotychczas do tych dzieł, w których kulminują walory piśarskie Faulknera, to znaczy do cyklów powieściowych — „Jefferson” i „Yoknapatawpha” albo do alegorycznej „Bajki” („A Table”).

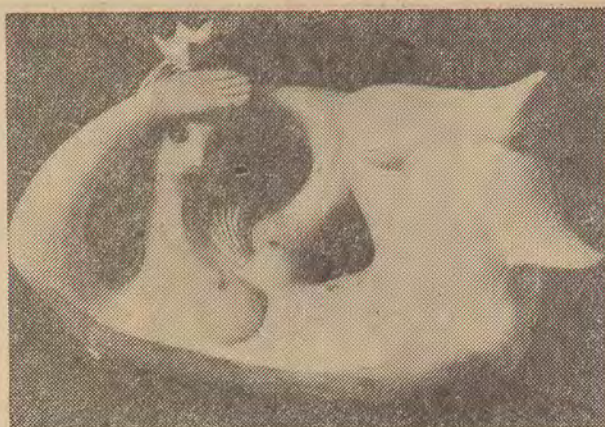
Takie metody wydawnicze mogą nieraz wprowadzać w błąd czytelników, dając im opanacne wyobrażenia o twórczości i wartości danego pisarza, poznanego w sposób chaotyczny i niereprezentatywny.

60-letni dziś William Faulkner należy do tych autorów, którzy późno i nie łatwo stają się „prorokami we własnym kraju”. Faulkner jest stałym mieszkańcem i znawcą amerykańskiego Południa, toteż cała niemal jego twórczość wiąże się bezpośrednio z problematyką tych obszarów, z ich ludźmi, sprawami, warunkami codziennego bytu, konfliktami rasowymi itp. Oryginalność i siłę talentu Faulknera oceniono w Europie wcześniej niż w USA: nagrodę Nobla uzyskał w r. 1949, a dwie wysokie amerykańskie nagrody literackie dopiero w r. 1955, mimo że najowocniejszym okresem twórczości Faulknera były lata trzydzieste.

Gdy w r. 1939 drukowano w jednym z czasopism po raz pierwszy „Dzikie palmy” i „Starego” (pod wspólnym tytułem „Dzikie palmy”), publikacji ta, zgodzie z życzeniem autora, odbywała się w ten sposób, że po każdym rozdziale „Palm” następował kolejny rozdział „Starego” — i tak aż do końca. Jedni dopatrywali się w tym jakiejś ukrytej więzi wewnętrznej, łączącej oba utwory, drudzy widzieli tu tylko dziwactwo autora. Wybitny krutuk i faulkerzysta amerykański — Cowley, powiedział niedawno, że jedynym podobieństwem dwóch wspomnianych opowieści jest chyba tylko to, że obie kończą się w więzieniu stanowym Missisipi. „Rezultatem — jaki uzyskał Faulkner przez to połączenie — pisze Cowley — jest pewnego rodzaju kontrast. W „Dzikich palmach” bohater poświęca wszystko dla wolności i miłości — i traci jedno i drugie, w „Starym” poświęca wszystko, żeby uciec od wolności i miłości — i chroni się w więzieniu, gdzie nie potrzebuje obawiać się korbiet”. Wydaje się jednak, że wspólna cecha „Palm” i „Starego” jest daremna walka człowieka z losem, z przeznaczeniem, rozgrywająca się jak gdyby na wzór antycznej tragedii.

Faulkner jest pisarzem, którego trzeba „rozgrzycać” powoli i cierpliwie. Zawiloci jego stylu nie ułatwiają tej pracy. Jednym z najistotniejszych rysów tego piśarstwa — to zdolność stwarzania wysoce dramatycznych i niezwykłych, a jednak prawdopodobnych sytuacji — i w związku z tym — szczególna docieklivość i precyzja w analizowaniu bardzo skomplikowanych stanów psychicznych. Twórczość Faulknera jest nierówna co do wartości, ale najwyższe jego osiągnięcia znaczą wielkość artysty. A. D.

*) William Faulkner. „Dzikie palmy” — „Stary”. Tłumaczyła Kalina Wojciechowska. — Warszawa, „Czytelnik”, 1958. Str. 412; cena zł. 18.



Od tej Wenus, wyrzeźbionej w gipsie dla filmu kukielkowego zaczęła się nowa namiętność artysty — rzeźba.

Balonem nad tajgą

(Dokończenie ze str. 3)

my „wronie” gniazdo. Woda, wszędzie woda. Ubranie prze moknięte do suchej nitki. Zimno przejmujące. Latarki akumulatorewe wyczerpane. Zapalki zamoczone. Posuwamy się po omacku krok za krokiem, trzymając się jeden drugiego. Nareszcie trafiamy na wielki, sterczący nad bagnem, cały omszały kamień. Mamy schronisko.

Burza uciechła. Wstawał świt. Parostopniowy mrok zaciągnął lodem bagno, a z ubrań porobił pancerny. Żartami i dowcipami pod trzymujemy humor i siły. Muśmy wytrwać Biorę busole i obracam ściśle kierunek północny. Ruszamy. Z każdym krokiem las staje się coraz gęstszy.

Pilot, ledwo żywy, coś tam pomrukuje o beznadziejności sytuacji. Przewornie odbieram mu pistolet. Nawet nie zauważył. Mimo wszystko, jestem pełen nadziei. Przecież do stu diabłów, kiedyś musi się skończyć ten przeklęty las. Nagle rozlega się szczerkanie psa. Na przeciwnym krańcu polany zarysowują się sylwetki dwóch ludzi. W skórzanych ubraniach i czapkach futrzanych, uzbrojeni w stare flinty i siekiery. Pierwszym naszym pytaniem było, gdzie jesteśmy? Okazało się, że w Tajdze. W pobliżu nie ma żadnych osiedli ludzkich. Tylko przypadek sprowadził myśliwych w te okolicy. Na dłuższą rozmowę nie było czasu. Do zmroku zostało bowiem zaledwie parę godzin, a czekała nas spora droga na wyspę myśliwską.

Jak we śnie pamiętam moment przyjazdu. Kilkadziesiąt osób, kobiet, dzieci i starców, przyglądało się nam ze współczuciem i troską. Wciągnięto nas do obszernej i czystej izby. W tym momencie straciłem przytomność. Kiedy oprzytomniałem leżałem na stosie futer rozebrany do naga i przykryty futrem białego niedźwiedzia...

Od tej chwili rozpoczęły się nudne i jednostajne dni pełne oczekiwaniami na warunki przychylne powrotnej podróży do krajów cywilizowanych. Małą wyspę pokrytą olbrzymimi granitowymi głazami z niedźnią roślinnością zbadaliśmy szczegółowo. Dwa razy do roku w małej kapliczce odprawiane były przez przyjeźdnego księdza nabożeństwa. Najciekawszą rzeczą było to, że prawie wszyscy mieszkańcy tej zagubionej w Tajdze wyspy byli piśmieni.

Korzystając z zamarnięcia zatoki odszukaliśmy szczyt naszego balonu i przetransportowaliśmy na wyspę. Pora była już wybierać się do domu. Zaopatrzeni przez naszych gospodarzy w ciepłą odzież i produkty, ruszyliśmy w drogę. Po zamarniętych błotach, przez lasy, przeszliśmy 300 kilometrów, a dalej już kamiń, do stacji Niandoma — Archangielskiej Kolei Żelaznej. Po przyjeździe do Petersburga dowiedziałem się o kilku nabożeństwach żałobnych, jakie koledzy zamówili za spokój naszych dusz.

mgr inż. M. BOHATYREW senior lotnictwa

Odwiedzamy łódzkich artystów

Wacław Kondek plastyk o niespokojnym sercu

Każdego, kto styka się z twórczością Wacława Kondka, zadziwia różnorodność jego zainteresowań twórczych, olbrzymia fantazja, bogactwo pomysłów i stosowanych przez niego technik plastycznych.

Do mieszkania artysty nie trudno jest trafić, choć trudno je znaleźć w dalekiej oficynie. Niedyskretnie oskłonionych drzwi wejściowych osłaniają nie jakieś tam frankizadrostki, ale dwa „dziwadła” narysowane na różowej bibule. A kiedy się już wchodzi do mieszkania, od razu wkracza człowiek w krainie stworków i świątków, udręczonych postaci, ożywionych ręką artysty na płótnie, kartonie, czy w rzeźbie.

— Czy to prawda, że wypróbował Pan już wszystkie techniki plastyczne?

— Ależ nie. Jest jeszcze mnóstwo takich, o których dopiero myślę.

— Czy stosuje Pan różne techniki równocześnie, w jednym okresie czasu?

— Nie. Zawsze zajmuję się tylko jedną. Czasem wracam do dawno zarzuconych. Właściwie jestem grafikim. Po



Madonna.

ukończeniu szkoły wzięłem się do akwaforty. Kupiłem nawet maszynę i robiłem akwaforty bez pamięci. Później namiętnie uprawiałem grafikę. Był to akurat okres socrealizmu. Rysowałem patykami i piórkiem widoczki przedmieść łódzkich, rudery, fragmenty starych ulic.

— Jednym słowem, dzięki socrealizmowi, stał się Pan prawdziwie łódzkim plastykiem.

— Potem zainteresowała mnie tempera i trochę malarstwo olejne. Malarstwem zajalem się właściwie raczej na złość tym wszystkim, którzy uważają, że prawdziwy artysta-plastyk to tylko malarz. A to przecież nieprawda.

— A mozaika i rzeźba?

— Wie Pan, to świetna zabawa. Wróć jeszcze kiedyś do tego. Tylko może już nie z tektury, a z innych materiałów.

Oglądam obrazy mozaikowe. Iście benedyktyńska robotka. Z maleńkich, różnokolorowych kawalczków pociętej tektury — ułożone obrazy.

— A co robi Pan teraz?

— Teraz zainteresowało mnie nowe tworzywo: glina i gips. Zaczęło się to od filmu kukielkowego, do którego projektowałem oprawę plastyczną. Trzeba było zrobić uczone wieszoną Wenus. W pracowni nie mogli dać sobie z tym rady. Zrobiłem sam i zapaliłem się do tej roboty. Robię obecnie świątki i inne figurki z gliny i gipsu — to wszystko co Pan widzi.

— Kiedy oglądam Pana prace, mam często wrażenie, że stworzył je Pan dla żartu, lub zabawy.

— Nie wiem dlaczego to wielu obraża, ale uważam, że to w gruncie rzeczy jest zabawa. A przynajmniej w dużej części.

— Co lubi Pan najbardziej?

— Zalewajkę. Żona bardzo pochwała to upodobanie. I pracę nie zaplanowaną, wynikającą z wewnętrznej potrzeby danej chwili.

— A czego Pan nie lubi?

— Pracy do reprodukcji. Mam smutne doświadczenia z wydawnictwami i ceramiką. Wychodzi zawsze co innego, niż się zaplanuje.

— Czego pragnie Pan obecnie?

— Wziąć pół tony gliny i jechać na wieś, aby tam pracować w spokoju. Drugie życzenie jest niezszalone: pięć ceramiki do wypalania. Niestety, na moje fundusze, jest za drogi.

— Żałuję bardzo, że nie mogę naszym Czytelnikom pokazać tego wszystkiego, co u Pana obejrzałem.

— Będzie pani mogła. W polowie września, w Galerii Sztuki w Parku Sienkiewicza, wystawię to wszystko, co Pani oglądała. W sumie 435 prac moich i żony. W marcu przyszłego roku wystawa ta ma być pokazana w Warszawie.

Czego można życzyć na zakończenie temu utalentowanemu, wiecznie poszukującemu i niezmiernie pracowitemu artyście? Chyba tylko takich warunków materialnych, w których mógłby jak najbardziej twórczo pracować.

Rozmawiała:

T. WOJCIECHOWSKA

Co by było, gdyby

Choć trwają jeszcze badania prowadzone przez uczonych całego świata w związku z Rokiem Geofizycznym, z niektórych danych uzyskanych przez obserwatorów można wyciągnąć już pewne wnioski.

Meteorolog amerykański Gordon Cartwright, przydzielony na 14 miesięcy do radiologicznej stacji obserwacyjnej Mirny opracował teorię, która obala wszystkie nasze dotychczasowe pojęcia o lodowej pokrywie biegunowej.

Na podstawie wspólnych badań ekipy radiologicznej amerykańskiej wiadomo już że kontynent podbiegunowy odkryty jest warstwą lodową o przeciętnej grubości nie, jak dotychczas przewidywano — 1.350 m., lecz 2.400 m. Tak więc gdyby ta lodowa powłoka miała się roztopić poziom oceanów podniósłby się nie o 45 m., lecz o 80 metrów...

„Daj buzi Kate”

Ostatnio coraz częściej spotykamy się z przyjemną formą zapraszania popularnych aktorów z innych miast na gościnne występy w teatrach łódzkich. Miłą niespodzianką przygotowała na wrzesień Operetka Łódzka, zapraszając do wykonania roli Freda w „Kiss me Kate” popularnych artystów warszawskich Witolda Kałuskiego i Lecha Mikulowskiego.

Miłośnicy operetki przyjmą ten fakt z niewątpliwym zadowoleniem.

Na zdjęciu Witold Kałuski.



Małe i milczące w promieniach tropikalnego słońca, miasto Amboina przyciąga jak magnes mieszkańców niezliczonych wysp i wyspek, wchodzących w skład Archipelagu Moluki. W tym dalekim zakątku świata Amboina świeci blaskiem wspaniałych osiągnięć cywilizacji: ulice wybrukowane, wystawy sklepowe chronione szymbami, światło elektryczne, samochody i wspaniałe domy mieszkalne. To wszystko rozlało miasto wśród wyspiarzy, aż po Celebes i Nową Gwineę.

Tak więc zdarza się, iż Papuas, łaknący nowych wrażeń, wyciąga swoją pirogę, aby zwiedzić tę wspaniałą XX wieki, z których najbardziej zadziwiająca jest wielki dom „gdzie obrazy przychodzą i odchodzą...”

Ponieważ czeka go odległa podróż zabiera ze sobą żonę i najmłodszego dziecko. Jak każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę, że fundusze jego są nie wystarczające na tak wielką przygodę. Zabiera więc ze sobą wielki worek muszli, które w tej okolicy stanowią obiegową monetę. Układa je starannie w pirodze, obok tytki ze słodką wodą, tasaka i żywności. Ostrożnie i lekko, aby nie wyrzucić wąskiej pirogi, wsiada do niej cała rodzina: z przodu ojciec, trzymając w ręku długie wiosło, z tyłu matka, pośrodku dziecko.

Mężczyzna jest wysoki i szczupły, o długich smukłych nogach i ramionach, na których nie rzadko widać ślady blizn. Kobieta, przeważnie pochylona i przedwczesnie zestarzała wosłuje posłuszenie w rytmie, nadanym przez mężczyznę. Wzrok jej nie opuszcza dziecka, które pomiędzy tymi dwiema milczącymi istotami tryska radością życia. Jest za małe, aby spokojnie usiedzieć, wierci się więc niespokojnie i trzeba nieustannie pilnować, aby nie wypadło z ciasnej pirogi.

Podróż trwa dniami, lub nawet tygodniami. W południe jest tak gorąco, że nie można wstawać. Wtedy mężczyzna kładzie wiosło wzdłuż pirogi, która pozostawiona własnemu losowi, kołysze się spokojnie na falach.

Co by się stało, gdyby powiał nagle północny wiatr i zapełnił wąską lodź na szerokie obszary Pacyfiku? Być może, iż zginęłaby cała rodzina,

a świat prawdopodobnie nie dowiedziałby się nawet o tej strasznej tragedii. Ale rzadko się zdarza, aby Papuas zmógł drogę. Płynię kierując się słońcem i po paru dniach znajduje jakąś wyspę, na której może uzupełnić zapasy słodkiej wody i jedzenia.

Kiedy piroga przybije do takiej wyspki męczyzna, uzbrojony w tasak wspina się na drzewa kokosowe, rosnące wzdłuż wybrzeża. Kobieta szuka żółwi i krabów, dziecko bawi się na jasnym piasku. Wieczorem rozpalają ognisko, gotując zebrane zapasy.

Jednakże rodzina nie spędzi nocy na obcej, nieznannej plaży. Czuję się bezpieczniejsza w wąskiej, ciasnej pirodze, która kołysze się na falach oceanu.

Po paru dniach (lub tygodniach) takiej podróży rodzina zaczyna spotykać na wyspach ludzi, mówiących odmiennym językiem. Ale porozumieć się można tym bardziej, że każdy potrafi wskazać kierunek, w którym znajduje się cel podróży — Amboina.

Na koniec rodzina papuaska wpływa do portu. Wszystko tutaj jest obce, nowe i wspaniałe. Papuas jednakże jest za dumny, aby okazać swoje zdziwienie. Stara się zachowywać tak, jak inni, ażeby nie zwrócić niczyjej uwagi.

Właściciel wielkiego domu, w którym „obrazy przychodzą i odchodzą” zgadza się przyjąć muszle jako zapłatę za bilety. Ażeby nie narazić na szwank opinii swojego kinematografu narzuca nawet na półnagich pęzybranych jęćcie ubranie i wprowadza ich do ciemnej sali. Oto kres podróży, oto uwieńczenie wszystkich marzeń!

Przyzwyczajeni do kucania Papuasi nie czują się dobrze na tak niewygodnym meblu, jakim jest krzesło. Powoli podciągają nogi, zrzucają z siebie obce okrycia. Na sali robi się ciemno, słychać muzykę, jakieś głosy, jakieś dźwięki, które nie wiadomo skąd pochodzą. Zachwyceni i zarazem przerażeni mieszkańcy odludnych wysp zawierają znajomość z Marilyn Monroe lub Gary Cooperem...

(op. J. K.)

Korespondent „Panoramy” donosi z New Yorku: Nie ma to jak babcia!

Amerykańska babcia kocha życie ponad wszystko. Przykłada niezmierną wagę do zewnętrznego wyglądu. Potrafi wprost zaskoczyć ogromną odwagą w dziedzinie mo-

dy i używania życia. — Oto w telegraficznym skrócie wyniki żmudnych badań amerykańskich statystyków i psychologów.

■ Babcia zwraca więc uwagę na pielęgnację głowy: „Odwiedza fryzjera częściej niż jej córka”.

■ Babcia jest odważna: „Kieruje się zawsze wskazaniami ostatniej mody, nie troszcząc się absolutnie o to, co o niej powiedzą sąsiedzi. — Babcia za kierownicą to najczęstszy obiekt zainteresowania policji, jako że z reguły przekracza dozwoloną szybkość”.

■ Babcia jest za miłością: „Mniej więcej połowa wszystkich owdowiałych babć amerykańskich wychodzi ponownie za mąż, i to zazwyczaj za mężczyznę o wiele młodszego”.

Dyrektorka jednego z nowo jorskich salonów piękności oświadczyła w związku z tymi badaniami:

— Nie wiem, co by to było, gdyby nie babcie. One stanowią podstawę naszej egzystencji. Z wszystkich na-

szych klientek one mają największą fantazję. Ze wymiennie dla przykładu: właśnie babcie stosują najmłodniejsze kolory włosów — błękitny, trawiało-zielony i shocking-pink (jaskrawo różowy).

Dyrektor dużego domu towarowego na 5th Avenue:

— Babcie? O, te są o'key! Prowadzimy również — jak zresztą prawie wszystkie domy towarowe w Ameryce — specjalny dział dla babci.

1, aby zakończyć korespondencję, jeszcze jedna wypowiedź — policjanta drogowego:

— Już samo słowo „babcia” działa na mnie, jak czerwona płachta na byka. W ruchu kołowym zachowują się jak nieokielśnani jeźdźcy. Niech pan tylko przejrzy raporty i sprawozdania policyjne za pierwszy kwartał tego roku: ponad połowę tych wszystkich, którzy popełnili wykroczenia przeciw przepisom drogowym, stanowią panie ponad sześćdziesiątkę, które jeździły z niedozwoloną szybkością.

Słowo daję, aż się chce mieć taką babcię! Wasz Ami



Rozrywki Umysłowe

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ARYTMETYCZNEJ Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

$$270 - 72 = 198$$

$$5 \times 18 = 90$$

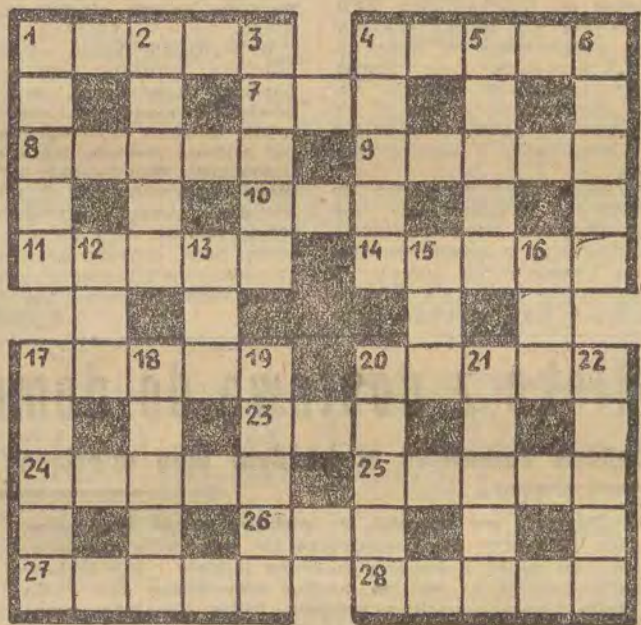
$$54 + 54 = 108$$

KRZYŻÓWKA

Popołom: 1. W mitologii greckiej nimfa prześladowana miłością Apollina, przemieniona w drzewo wawrzynowe. 4. Urządzenie służące do oddzielania ełczy lub gązów od ciał stałych. 7. Ptak. 8. Organy zucia u skorupiaków, ślimaków i owadów. 9. Religia mahometńska. 10. Choroba. 11. Kolarz się z kłębkiem. 14. Termin polityczny. 17. Angielska miara objętości ciał ciekłych i sypkich. 20. Wodka do łożenia łososi. 23. Owad żądliwy. 24. Figura w grze w karty. 25. Wnęka w ścianie wewnętrznej, dla celów zdobniczych, kulturowych itp. 26. Jednostka pracy. 27. Przymak, smakolik. 28. W mitologii rzymskiej — kraina umarłych.

Pionowo: 1. W mitologii greckiej — duch dobry albo zły, wpływający na losy człowieka. 2. Lekceważąca nazwa mężczyzny. 3. Tarcza Zeusa, wykuta przez Hełajstosa. 4. Rodzaj gry towarzyskiej. 5. Godło niewinności. 6. Nie wygrana i nie przegrana. 12. Gatunek wierzby. 13. Pyłajnik. 15. W mitologii greckiej żona Kronosa, matka Zeusa. 16. Rzeka w Afryce. 17. Imię męskie. 18. Nočný ptak owa-

dożerny wróblowaty. 19. Rzeka w Polsce. 20. Taniec. 21. Długa bluzka sięgająca poza biodra. 22. Przesunięcie pracownika na wyższe stanowisko.



* Wytnij i zachowaj * Wytnij i zachowaj * Wytnij i zachowaj * Wytnij *

Jak zachować linię „ZOŚKI”?

„Ciekawa łodzianka” tak pisze w swym liście do „Panoramy”:
„...Byłam ostatnio w kinie na filmie „Chleb, miłość i...” z Zofią Loren w roli głównej. Figura tej aktorki wzbudziła we mnie zachwyt, a następnie spora zazdrość: żeby to tak choć w części mieć jej linię! Ciekawa jestem, jakie zabiegi stosuje „Zośka”, że osiąga tak doskonały rezultat. Może ty, „Panoramo” znasz receptę na ładną figurę?...”

Zadanie, trzeba przyznać, nie najłatwiejsze. Najprościej byłoby zamówić rozmowę telefoniczną z sinoriną Loren, ale... czy to by coś dało? Wątpliwe, by ta urocza Włoszka zdradziła naszym czytelnikom tajemnicę stanowiącą o jej powodzeniu w filmie i... poza filmem. Możemy jednak udać się do innych kobiet, sławnych ze swej urody, choćby do... pięknej Heleny, która tyle zamiętu wywołała swą osobą w starożytnym świecie. Starysek Homer uchylił rąbka zasłony o jej alkoholowy. Z jego, mimochodem czynionych, opisów można wywnioskować, że Helena nie gardząc oślim mlekiem itp. kosmetykami, sporo uwagi poświęcała trosce o ogólną tężyznę swego ciała, jego jedność i sprężystość.

No, i tu jesteśmy już w domu. Bo cóż zachowuje te cechy ciała? Gimnastyka. (O niej wspomina także Loren w jednym ze swych wywiadów udzielonych dziennikarzowi francuskiemu).

Ładną linię, zgrabną sylwetkę można więc wypracować — osiągnąć przez odpowiednie ćwiczenia. Nota bene, nie jest to taki sobie podrzędny proble-

mik, bo jak stwierdza Zimorowicz: Jest wszystkim ludziom co pięknego, miło; Bodajby więcej Helen się rodziło. Ustaną bowiem prędko krwawe boje, Gdy każdy będzie miał Helenę swoją.

A teraz wracając do zdobywania piękności na wzór i podobieństwo Heleny, „Zośki”, Brygidy itp. Przede wszystkim nie można pomijać w tym dziele gimnastyki porannej. Aby łatwiej było opuścić wygrzane łóżko, zalecamy małe ćwiczenie wstępne: leżąc na plecach (jeszcze pod koidra), kilkakrotnie prostujemy i kurczymy nogi w kolanach, a następnie odwracamy się na brzuch i przybieramy (również kilkakrotnie) pozycję, jak na poniższym rysunku.



Po tych zabiegach z łatwością już przyjdzie nam opuścić łóżko, Teraz lekki bieg „w miej-

scu”, otwieramy okno i przystępujemy do gimnastyki.

Po zakończeniu ćwiczeń myjemy się w letniej wodzie i wycieramy ciało szorstkim ręcznikiem. Bedzie to świetny masaż. To jednak byłoby dopiero pierwszy krok na drodze do doskonałości. Aby osiągnąć smukłość figury, należy postarać się (i to głównie) o skrócenie i wzmocnienie mięśni, wchodzących w skład powłoki brzusznej. Cel ten zdobędziemy drogą następujących ćwiczeń:

1. Leżąc na plecach (z wyciągniętymi wzdłuż tułowia rękami) robimy szybki wymach ramion w przód i siadamy nie odrywając stóp od podłogi. Następnie wyciągamy ręce ponad głowę i poruszamy do przodu wyścielonej — również nie odrywając stóp od podłogi.

2. Leżąc na wznak z rękoma wyciągniętymi wzdłuż tułowia unieś nogi proste w kolanach na wysokość około 30 cm, dwa razy lekko uderzaj stopy o stopę i powoli opuść nogi na podłogę.



3. Leżąc bokiem z głową opartą na ramieniu wyciągniętym wzdłuż nogi, wzniesie się na biodrach, wzniesie nogę wzdłuż tułowia, jak na rysunku. Ćwiczenie to przerabiać oboma nogami.



4. Leżąc na wznak z ramionami wyprostowanymi nieco odwiedzionymi od tułowia (przy czym dionie oparte są o podłogę) wykonaj ćwiczenie zwane „plywaniem żabką”. Polega ono na tym, że nogi podciągamy do pierśi w ten sposób, iż kolana są rozwarłe, a stopy złączone, następnie wyrzucamy stopy w bok, w dół (jakby kopnięcie piętami). Kiedy nogi znajdują się na podłodze, natychmiast łączymy je.

5. Kleknąć obunóż (kolana na odległość stopy, pięty złączone, palce u stóp podwinąć, ręce złożone na biodrach) i pochylać tułów, jak najgłębiej w tył. Ruch odbywa się tylko w stawach kolanowych — plecy są wyprostowane, broda ściągnięta w dół.

6. Leżąc na plecach, wykonywać nogami ruch, przypominający pedałowanie na rowerze (patrz rysunek).

7. Ćwiczenia na skakance.

Podczas wykonywania wszystkich ćwiczeń, należy pamiętać o regularnym oddychaniu. Rytm oddechu podkrytuje już samo ćwiczenie. Jasne, że wszystkich ćwiczeń nie będziemy robić od razu — należy je dobierać po dwa lub trzy i prze-rabiać przez kilka dni włączywszy do codziennej gimnastyki porannej.

Erskin Caldwell, znany pisarz amerykański, którego powieść „Poletko Pana Boga” pobliżyła chyba wszystkie rekordy (sprzedano jej już 9 milionów egzemplarzy na całym świecie), zjawiał się w Londynie, aby uczestniczyć w premierze filmu opartego na tej powieści.

Warto tu dodać, że producent filmu nie mógł robić zdjęć w stanie Georgia (miejsce akcji powieści), ponieważ „Poletko” jest tam książką zakazaną i musieli przenieść się do Kalifornii. Od 25 lat powieść ta była przedmiotem licznych procesów i zakazów cenzorskich, lecz do tej pory nie udało się udowodnić postawionemu Caldwellowi zarzutu pornografii. Obecnie cenzura angielska szykuje już nożyczki i zapowiada liczne ciosy, aby nie dopuścić do „obrazy moralności” synów Albionu.

Niefortunna przygoda przeżył powien złodziejek londyński, próbując wyrwać wieczorem torebkę pani Hazel Blackburn, absolutnie trzymiesięcznego kursu dżudo. Nie tylko nie nie wskórał, ale zyskał kilka sińców i skaleczeń zadanych obcasem bućki, który energicznie ścignął z nogi. Przed pójściem do aresztu złodziej musiał odwiedzić szpital.

Francuzi, powracający ze Stanów Zjednoczonych, przywożą ostatnio dziwne prezenty dla swoich żonatyh przyjaciół. Chodzi mianowicie o meszkie fartuchy z napisem: „Robię to dla ciebie”...



Wyznanie to dotyczy podobno zmywania statków. W każdym razie fartuchy robią furorę, zarówno w Nowym Jorku, jak i w Paryżu.

Historia, jakby żywcem wylecia z filmów o Dzikim Zachodzie, zdarzyła się w cichej, górskiej wiosce angielskiej Beaufost. Pewnej nocy trzech zamaskowani mężczyźni przegolowali przez wieś, zatrzymali się przed automatem z papierosami i wybrali jego zawartość, rozbijając uprzednio szybę. Po licyny samochód, który natychmiast ruszył w pościg, nie mógł rywalizować z kołmi na górskich ścieżkach i trzeba było zrezygnować z pościgu.

W Londynie gazeta „Times” zamieściła ogłoszenie pewnego urzędnika państwowego, który „upragnie wynajmować na weekendy sportowy samochód, ażeby podnieść prestiż syna, uczęszczającego do szkoły, gdzie ojciec uczniów jeździ przeważnie „Jaguarami”...

W Paryżu właściciel fabryki perfum obmyślił nową i podobno bardzo skuteczną formę reklamy. Listy reklamowe...

tach, adresując je do państwa domu z adnotacją „Osobiste. Do rąk własnych”. Żadna żona nie może się jakoby oprzeć pokusie otwarcia takiej koperty... (J. K.)

W Brisbane (Australia) jubiler S. Lewis zamieścił w gazetach ogłoszenie, w którym oferuje się przyjmować sprzęt sportowy jako zastaw za pierścionki zaręczynowe... (J. K.)



Najlepszym fryzjerem świata ogłoszono w tym roku w Kolonii Austriacka Hansa Kammerera. A oto mistrz i jego „złota” fryzura.

dobry zant = TYNFA WART

WIELKA RÓŻNICA MIĘDZY „DAJE” A „DOSTAJE”

Słynny komediopisarz węgierski, Franciszek Molnar, znany był ze swego skąpstwa.

Pewnego razu w Wiedniu odwiedził pisarza jakiś młody człowiek.

— Nazywam się Kraus. Powodź mi się, niestety, bardzo źle. Straciłem pieniądze i nie mam nawet na bilet do Budapesztu. Myślisz, że pan mi dopomoże?

Molnar sięgnął do kieszeni i dał prosiącemu 5 szylingów. Gość spojrzawszy rozczarowany na skromną monetę i rzekł z żalem w głosie:

— Co? Molnar daje mi tylko 5 szylingów?

— To nie Molnar daje pięć

szylingów, tylko Kraus dostaje 5 szylingów — odpowiedział pisarz.

NA WYSTAWIE ROLNICZEJ

Król angielski Edward VII i królowa duńska, Aleksandra, zwiędzali pewnego razu w wystawie rolniczej w Devonshire.

Po obejrzeniu poszczególnych pawilonów królowa zwróciła się do prezesa komitetu organizacyjnego wystawy:

— Prawda, panie prezie, że najlepsze masło produkuje Dania?

Zapityany skłonił się nisko i odrzekł:

— Najjaśniejsza pani! Dania produkuje najlepsze królowe, ale masło najlepsze wyrabia się jednak w Devonshire.

(L.)

ZNAJOMOŚĆ SZTUKI U AMERYKANÓW

Przewodnik oprowadza wycieczkę amerykańską po egipskim oddziale Luwru w Paryżu. Zatrzymał się przed sfinkssem z granitu.

— Ten sfinks ma z sobą 5000 lat — objaśnia przewodnik — Można, że oglądał go już Mojżesz.

— Mojżesz? — wola ze zdziwieniem jedna z uczestniczek.

— Nie miałam pojęcia, że on też przyjeżdżał do Paryża.

(L.)

BERNARD SHAW I AMERYKANKA

Słynny powieściopisarz angielski, Bernard Shaw, otrzymał pewnego dnia następującą list od pewnej wieśniaczki z Ameryki:

„Jesteś pan najinteligentniejszym mężczyzną Europy i Ameryki, ja zaś najpiękniejszą kobietą. Proponuję więc panu małżeństwo, gdyż dziecko z niego zrodzone byłoby prawdziwą doskonałością”.

Shaw odpisał jej krótko, ale wymownie:

„Niestety, Pani, nie mogę przyjąć jej propozycji, bo cóż by się stało, gdyby nasze dziecko odziedziczyło moją urodę, a pani inteligencję!”.

(L.)

KRÓLEWSKIE OGŁOSZENIE

Królowa duńska, Aleksandra, znana z demokratycznych przekonań i wielkiej prostoty, umieściła raz w gazetach ogłoszenie następującej treści: „Potrzebna dobra kucharka do zamkowego domu, znajdującego się w centrum miasta”.

(L.)

Dziś do... królestwa dalii

Zarząd T-wa Ogrodów Przydomowych w Łodzi - Rudzie zaprasza wszystkich miłośników kwiatów i ogrodnictwa przydomowego na DOROCZNA WYSTAWĘ największej w Polsce kolekcji DALII.

Pokaz odbędzie się dziś, 7 bm. w Rudzie (w ogrodzie przy domowym kolekcjonera Antoniego Lindnera przy ul. Patriotycznej nr 32). Wolny wstęp dla zwiedzających od godz. 9 rano.

O godz. 16 p. Lindner podzieli się swoimi doświadczeniami i zdobyciami w zakresie uprawy i pielęgnacji tych dekoracyjnych kwiatów, a agronom Ludwik Kulewicz wygłosi pogadankę o uprawach amatorskich warzyw krajów południowych jak: arbużów, gruszek miłosnych, papryk i o ich znaczeniu w odżywianiu witalnym człowieka.

Dojazd z Śródmieścia z Placu Niepodległości tramwajami „Tuszyn” lub „Skrajna” do przystanku „Zegar”.

150 ton owoców dziennie kupują łodzianie

Jak powszechnie wiadomo uródzają na owoce w tym roku jest w naszym kraju obfity. Mamy co prawda pecha, bo po dobnym urzędzie na owoce w tym sezonie jest w całej Europie. Są więc kłopoty z eksportem bowiem kraje takie jak Francja, czy Niemcy konkurują z nami na rynkach skandynawskich.

Drugim ważnym zagadnieniem jest do przetworstwa tak owoce jak i sliwki. Stąd specjalne akcje i prace warszawska przy odprzetwarzaniu.

Jeżeli chodzi o dostawę na rynek łódzki to jak nam komunikowała dyrektorka WARSZYWA i OWOCE, która w przeszłości 50% obok innych instytucji państwowych i uspołecznionych zaopatruje nasze miasto — nie można się „opędzić” z podażą całej masy jabłek z tzw. spadów. Są to owoce przemysłowe, które z trudem zbiera się po 80 groszy za kilogram.

Nie dalej jak wczoraj dyrektorka Warszawy i Owoców do starczyła na rynek łódzki przeszło 16 ton jabłek najlepszych gatunków, ponad 10 ton węgierskich i około 14 ton smacznych „klapsów”. Ceny jabłek wahają się od 1,50—4 zł, gruszek około 4 zł, a sliwek od 4—5 zł. Oczywiście najwyższe ceny dotyczą 1 ga tunków, tzw. „ekstra”. Wynika z tego, że Łódź wczoraj konsumowała biorąc pod uwagę wszystkich dostawców, a więc sektor państwowy i prywatny około 60 ton jabłek, 40 ton węgierskich i 50 ton gruszek. Dostawy na rynek w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego wzrosły przynajmniej o 30%.

Fachowcy handlu owocowego przewidują, że w tym roku na głowę wypadnie 28 kg owoców. Nie jest to wiele, skoro Austriak np. konsumuje rocznie około 65 kg owoców.

Zachodzi więc pytanie czy po sezonie, a więc w okresie jesienno-zimowym ceny owoców będą wyższymi tak znacznie, jak w poprzednich okresach, czy też nie? Dyr. Smoczyński z dyrekcji Warszawy i Owoców jest zdania, że na przełomie grudnia i stycznia cena jabłek i gruszek wyborowych będzie o wiele niższa niż w latach ubiegłych. Jest to pocieszająca fakt, bowiem, jak pamiętamy 2 lata temu cena kilograma jabłek dochodziła zimą prawie do 20 zł. (Sk)

Pogoda dopisuje... korzystajmy z wczasów

Fundusz Wczasów Pracowniczych (ul. Piotrkowska 232) dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wczasach zarówno nad morzem jak i w górach, na drugą połowę września. Skierowania można otrzymać do wszystkich atrakcyjnych miejscowości. Oprócz normalnych wczasów pracowniczych FWP organizuje atrakcyjne wczasy specjalistyczne. Od 28. IX. zaczynają się w Międzygórzu wczasy dla esperantystów. Natomiast na październik organizuje się w Łądku Zdroju od 15. X wczasy dla znawców języka angielskiego, a od 13. X w Łądku wczasy dla fotoamatorów.

Korzystajcie więc z pięknej pogody i jedźcie wypoczywać!

Jak długo jeszcze trzeba będzie czekać?

Tarapaty z tkaninami owadobójczymi

Trudno powstrzymać się od superlatywów przy opisywaniu osiągnięć naukowców Instytutu Włókiennictwa w Łodzi. Praca ich jest może mało efektywna dla nawykłego do sensacji naukowy ch człowieka współczesnego, ale jakże pożyteczna. Może nawet zrewolucjonizować nasz przemysł tkanin, jeśli... Jeśli napotka na zrozumienie ludzi zarządzających tym przemysłem. Ale nie uprzędajmy wypadków.

Trwale nasycenie tkanin środkami insektobójczymi od dawna pasjonowało chemików. W różnych krajach ze zmiennym powodzeniem przeprowadzano odpowiednie eksperymenty. Największą trudnością sprawiło trwale związanie tych środków (DDT, azotox) z tkaniną.

Naukowcy z Instytutu Włókiennictwa trudności tę w roku 1956 usunęli. Działają z technologicznego punktu widzenia

wszystko wydaje się proste i jasne. Hej jednak kosztowało trudu uzyskanie tych końcowych pomyslnych rezultatów!

Cały proces technologiczny polega na nasyceniu tkaniny odpowiednimi środkami apreturkimi (w tym wypadku — pochodne celulozy), zawierającymi DDT w postaci zemulgowanej.

Próby przeprowadzone po opracowaniu tej metody wykazały, iż pościel oraz bielizna, uszyte z tak preparowanej tkaniny, zachowują właściwość owadobójczą nawet po 25 praniach!

W 1957 r. przez okres 5 miesięcy, bieliznę z tkaniny owa dobowej nosiło 30 żołnierzy. Badania przeprowadzono wszechstronnie, starając się także ujawnić ewentualne szkodliwe działanie na organizm ludzki, a zwłaszcza na skórę. Wyniki wykazały brak jakiegokolwiek składników szkodliwych dla zdrowia.

Zaczęto więc przygotowywać odpowiednie urządzenia dla wykańczalni. Początkowo zainstalowano je w ZPB im. Dubois, a następnie przeniesiono do Ozarkowskich ZPB. Zdawało się, że nie stoi na przeszkodzie w rozpoczęciu produkcji tych tkanin, gdy tymczasem okazało się, że zainteresowane resorty nie spieszą się, jakby tego należało oczekiwać, z zamówieniami.

Trzeba tutaj zaznaczyć, że Instytut Włókiennictwa nie przewidywał powszechnego zastosowania w produkcji tkanin bawełnianych apretury z dodatkiem DDT, ale istnieją przecież takie skupiska ludz-

kie, w których ze względów sanitarnych użytkowanie tkanin owadobójczych byłoby celowe. Wymienić tu można chociażby koszary, hotele robotnicze i zwykłe, wędzienne, wagony sypialne, internaty itp. Są ponadto w pewnych dzielnicach wielkich miast obszary endemiczne (wszawica, zapłuszczenie, zapalenie).

Ministerstwo Zdrowia — resort najbardziej kompetentny w propagowaniu tych tkanin — niewiele uczyniło, aby zalecić ich nabywanie. A resort przemysłu lekkiego nie zrobił, aby znaleźć nabywców. Nie można tłumaczyć się ce nam tych tkanin (wzrosną tylko o 5%), gdyż inne ich właściwości, jak np. przedłużenie okresu użytkowania tkaniny o 20% i mniejsza kurczliwość, pokrywają różnicę w cenach z nadwyżką.

Nie wzięto pod uwagę możliwości zbytu tkanin owadobójczych na zagranicznych rynkach, zwłaszcza azjatyckich.

Od wielu lat pisze się i mówi o postępie technicznym w przemyśle, o nadążaniu etc. I od wielu lat zaprzeczają się wiele możliwości do konania zmian na lepsze. Nie będzie tutaj przesadą twierdzenie, że wiele cennych pracowań instytutów naukowo-technicznych ginie w czeluściach szuflad.

Rutynizacja przemysłu, niechęć do produkcji nowych asortymentów powoduje, iż proces przechodzenia z fazy eksperymentalnej na produkcyjną trwa jeszcze niestety, zbyt długo.

W wypadku tkanin owadobójczych sytuacja jest tym bardziej skandaliczna, że odpowiednie urządzenia produkcyjne kosztom wydatkowania pół miliona złotych, już zainstalowano. Ozarkowskie ZPB mogą wyprodukować 2 mln. metrów tkanin owadobójczych rocznie. Czy długo jeszcze będą czekały na finał „wymiany no” między zainteresowanymi „szczeblami”?

E. TUL

Mleko z dostawą do domu

można zamawiać w każdym dniu miesiąca

Zdarzają się wypadki, że niektóre sklepy spożywcze, np. PSS przy ul. Narutowicza 116 przyjmują zamówienia na mleko z dostawą do domu jedynie 1 lub 15 każdego miesiąca. Jest to bardzo niewygodne dla wielu osób powracających z urlopow, które chciałyby otrzymać mleko od razu po zamówieniu.

Zwróciliśmy się do prezesa PSS Łódź-Wschód z pytaniem jakie są zarządzenia w tej sprawie.

Odpowiedzieli, że każdy sklep PSS ma obowiązek przyjmowania codziennych zamówień na mleko z dostawą do domu z tym, że dostawa nastąpić powinna nie później jak dwa dni od daty zamówienia.

Jak twierdzi Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska realizuje ona zamówienia sklepów z dnia na dzień, a więc nie stoi na przeszkodzie aby nawet ZAMAWIAJĄC MLEKO DZIŚ, OTRZYMYWAĆ JE JUŻ OD JUTRA. Mleka jest dość i każde zapotrzebowanie może być pokryte.

Rozmawialiśmy również z

rozmosicielami mleka, którzy nie mają przeciwko temu aby ilość rozmoszonych butelek zwiększyła się. W ten sposób zwiększa się przecięt ich zarobek.

Przy okazji Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska informuje, że jeszcze w tej chwili produkując 3.500—4.000 litrów śmietanki dziennie nie pokrywa pełnego zapotrzebowania Łodzi. Po zakończeniu przebudowy i adaptacji zakładu i zainstalowaniu nowoczesnych urządzeń, które są już zakupione, produkować się będzie taką ilość śmietanki, że pokryje ona pełne zapotrzebowanie miasta. Nastąpi to — praw dopodobnie pod koniec bm. (K)

W Łodzi odbędzie się ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego

Polski Klub Taneczny wspólnie z Min. Kultury i Sztuki organizuje jeszcze w tym roku I Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego, którego celem ma być podniesienie kultury tańca poprzez zademonstrowanie szerokiego ogółowi miłośników jego wartości artystycznych.

W turnieju mogą wziąć udział dwie kategorie uczestników: zawodowi nauczyciele tańca oraz amatorzy. Pragnący stanąć w tańczone szranki muszą posiadać gruntowną znajomość zasadniczych kroków i figur wszystkich tańców objętych jedną z dwóch przewidzianych regulaminem konkurencji: 1) tańce standardowe (foxtrot, quickstep, wale angielski, wale wiedeński i tango argentyńskie), 2) tańce w stylu Ameryki Łacińskiej (rumba, samba, pasodoble, tango argentyńskie).

Turniej tańczeniowy będzie przebiegał w dwóch etapach — wojewódzkim i ogólnopolskim.

Łódzkie eliminacje wojewódzkie odbędą się w październiku i listopadzie. Jak do tej pory zgłosiły swój udział pary tańczone z Kutna, Gałkówek i Piotrkowa. Eliminacje centralne odbywać się będą także w Łodzi — w hali sportowej od 28 do 31 grudnia br. (Jo)

Życie woła SOS!

Czas powziąć decyzję by przeciwdziałać kurczeniu się liczby łóżek w szpitalach

Rozmawiałam niedawno z osobą, która przebywała ostatnio w jednym z łódzkich szpitali. Chwaliła opiekę i wysoki poziom lekarzy, a jednocześnie uskarżała się na niedostateczną opiekę ze strony personelu pomocniczego. — Proszę sobie wyobrazić — mówiła nie bez zgorznienia — że chorem kazano zamiatać salę, bo zrzekono nie było salowej...

W którym to było szpitalu? — zapyta niejedyn czytelnik. Nie to jest jednak w tym wypadku najważniejsze. Jest faktem, że w tej chwili opieka nad chorym ze strony pomocniczego personelu lekarzkiego, a więc pielęgniarek, a przede wszystkim tzw. salowych, prawie we wszystkich szpitalach łódzkich jest niedostateczna.

W tej chwili w samych tylko szpitalach miejskich w naszym mieście brak 115 pielęgniarek i 79 salowych. W obliczu uruchomienia nowego szpitala dziecięcego na Spornej kadry Wydziału Zdrowia notują dalszy brak 100 pielęgniarek i 40 salowych.

Praca salowych nie jest łatwa i wymaga dużego poświęcenia. A jednocześnie jest niskopłatna. Uposażenie salowej wynosi 560 zł miesięcznie. Wprawdzie salowa korzysta również z posiłków, ale tylko podczas pracy. Dlatego, będąc np. na drugiej zmianie, je tylko kolację. W niektórych oddziałach, tam, gdzie salowe stykają się z chorobami zakaźnymi, otrzymują 30-procentowy dodatek. O tym, że dodatek ten jest zachętą — mówią również fakty. Szpitale np. przeciwgruźlicze nierzadko mają na sporadyczne braki salowych, względnie na nieodpowiedni i pływający personel. Ale nie nazywają sytuacji tragiczną.

O braku salowych jako o tragedii szpitalnej natomiast mówią m. in. kierownicy klinik laryngologicznych, chirurgicznych, okulistycznych i we wnętrzych, gdzie leżą chorzy w bardzo ciężkim stanie, a salowe nie korzystają z do datku.

W Szpitalu im. Barlickiego zdarzyło się już, że siostra od działowa na laryngologii przy nosła szczotki i prosiła leżących chorych o zamiecenie sali. Nie było innego wyjścia, gdyż klinika dysponuje tylko trzema salowymi na trzy zmiany. Jeśli jedna z nich zachoruje to nie ma żadnej.

W Szpitalu im. Jonschera tylko z powodu braku salowych nieczynny jest w tej chwili 130 łóżek, a w nowym pawilonie chirurgicznym — 60 łóżek. Szpitalowi temu brak 30 salowych. Szpital im. Piro-

gowa wystosował pismo do Wydz. Zdrowia, że jeśli nie otrzyma 10 brakujących salowych, będzie zmuszony u nieruchomości 80-łóżkowy oddział.

W szpitalu skórno-wenerycznym przy ul. Fornalskiej 37, zachodzi jeszcze inne zjawisko: różne placówki salowych wykonywanych te sama pracę. Salowe, które przeszły tu z ul. Tramwajowej, korzystają z dodatku zakaźnego, natomiast nowozaażowane, nie stety, nie otrzymują go. Czyż można się więc dziwić, że w tych warunkach utrzymanie nowych salowych jest wprost niemożliwością? Ostatnio w szpitalu na ul. Sterlinga 1-3 wymówiły trzy stare salowe, które otrzymując rentę po mężu nie mogą zarobić więcej niż 500 zł. Szpital nie może im, niestety, płacić więcej. Nie ma więc możliwości, aby utrzymać te dobre pracownice na miejscu.

Wiele też kobiet zbliża się do wieku, w którym przechodzi na rentę i w ten sposób szpitale traci również oddanie i wykwalifikowane pracownice.

O ile brak pielęgniarek czy salowej da się jeszcze w tym roku zmniejszyć przez wyszkolenie dalszej ilości absolwentek szkół pielęgniarstwa, o tyle sytuacja z salowymi jest w tym stanie rzeczy wprost beznadziejna. Trzeba więc sięgnąć do jakichś radykalnych środków.

Życie woła SOS. Jeśli i tak już mała liczba łóżek szpitalnych w Łodzi kurczy się z tego powodu, to trzeba w tej dziedzinie powziąć sztywne decyzje. I to na szczeblu Ministerstwa Zdrowia.

WACŁAWA KASPRZAK

Uwaga, dozorczy

Rada Miejsowa Związku Dozorców Prywatnych zawiadania, że pozostawia do 6 września br. kancelaria Związku Dozorców czynna będzie we wtorek, środy i piątki od godziny 11 do 15.

Zapobiegaj pożarom!

WIELKI KONKURS Aeroklubu Łódzkiego i „Dziennika Łódzkiego” zakończony

10 przelotów nad Łodzią i inne wartościowe nagrody czekają...

Wczoraj podaliśmy ostatnie pytanie konkursowe. Dla tych którym nie udało się zebrać wszystkich kuponów, zamieszczamy dziś kupon dodatkowy, (którym można zastąpić którykolwiek z brakujących kuponów należy przesać do „Dziennika Łódzkiego” — Piotrkowska 96, albo wrzucić do skrytki znajdującej się na podwórzu redakcji do dnia 15 bm.

Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania została nagroda:

- 10 przelotów nad Łodzią samolotem sportowym;
- olówek automatyczny z kolorowymi grafitami;
- komplet: pióro i długopis;
- kapeluszek męski piłśniowy;
- teczka — aktówka;
- ponadto 25 książek o tematyce lotniczej — wśród nich książki beletrystyczne i naukowe.

Czekamy więc na rozwiązania.

KUPON KONKURSOWY Nr.
(zaślepczy)

Odpowiedź: _____

Imię: _____

Nazwisko: _____

Adres: _____

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Miłoczyne 253-33
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 5
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATR

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 15.30 „Dwa pannie z Werony” 8.9. nieczynny.
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Człowiek, który zmienił nazwisko” 8.9. g. 19.15 „Szkłania wody”
OPRETKA (ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Daj buzi, Kate” 8.9. nieczynny.
OPRETKA (Piotrkowska 243) g. 19.30 „Od Hawaii do Brazylji” w wykonaniu zespołu gitar hawajskich Jana Ławruświacza
TEATR I.M. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Malborough wyrusza na wojnę”
„ARLEKIN” (Włoczańska nr 5) g. 19.15 „Samba i Lew”
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Czarująca szewcowa” 8.9. g. 19 „Brylantowa kolka”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Pierścień i róża” 8.9. nieczynny.
TEATR ZYDOWSKI (Wielkowskiego 15) g. 19.15 „Sender Blank”
OPERA (Wielkowskiego 15) g. 10.30 „Halka” 8.9. g. 19 „Halka”

WYSTAWY

KLUB MP I K (Piotrkowska 65 - 1 p) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie” - czynna g. 12-20
KLUB MP I K (Piotrkowska 65, parter) Wystawa fotograficzna p.t. „Piekno ziemi” stup-skiej” czynna g. 12-20
OSRODEK PROPAGANDY SZUKI (Pank Sienkiewicza) - Wystawa Sztuki Ludowej województwa warszawskiego. Czynna g. 10-13 i 15-18; 8.9. nieczynne.

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pi. Wolności 14) - czynne 11-18; 8.9. nieczynne.
MUZEUM SZUKI (Wielkowskiego 36) czynne 10-16; 8.9. nieczynne.

U W A G A !
WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO-INŻYNIERYJNEGO

kierownictwo grupy robót nr 1 w Łodzi, ul. Chmurna 17,
przyjmuje kopacy na roboty ziemne szalowane, monterów na rurociągi magistralne. Zarobek od zł 1.500 wwyż.
Pracowników zamiejscowych przyjmujemy się na warunkach przeniesienia czasowego oraz zapewnia się hotel robotniczy lub codzienne dowożenie do pracy samochodami. 6104-K

S.P.B. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane
oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171,
Doszukuje: murarzy, betoniarzy, lastrikarzy, monterów wodn.-kanal., operatorów do sprzętu budowlanego, dozorców.
Ilość przyjęć ograniczona. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają byli pracownicy S.P.B. 6086-K

MEBLE TAPICERSKIE I STOLARSKIE

zwykłe i stylowe w wysokim gatunku, za gotówkę i na raty sprzedaje stolarnia w Łodzi, ul. Zakątna 39, tel. 238-22. 6101-K

Obwieszczenie o licytacji

Ekspedycja Kolejowa Łódź-Kaliska, ul. Towarowa 70a (magazyn 4),
OGŁASZA LICYTACJĘ NA RZECZY ZNALEZIONE
w podciągach i na terenach kolejowych oraz różne drobne przesyłki nie odebrane i bezdokumentowane. Licytacja odbędzie się w dniach 8, 9, 10 i 11 września 1958 r. w miejscu wyżej wymienionym w godzinach od 9 do 14. W licytacji mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Kasia i dziki kotek” g. 10, 11, 12, „Miasto nieujarzmione” doz. od lat 7, g. 16, „Widmo” doz. od lat 18, g. 18, 20; 8.9. „Miasto nieujarzmione” g. 16, „Widmo” g. 18, 20
BALTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Kurier carski” doz. od lat 14 g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15; 8.9. Program i godziny jak wyżej.
DWORCOWE (II - Dw. Kalisk) „Kuznia pokuju”, „Ostrożność”, „Mądra koza” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 8.9. Program i godziny jak wyżej.
GDYNIA (II - Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku”, „Czarodziejska studnia”, „Dwa proszaczki”, „Mądra koza” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 8.9. „Moulin Rouge” doz. od lat 16, g. 18, 20.15; 8.9. „Moulin Rouge” g. 10, 12.15, 14.30, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku”, „Czarodziejska studnia”, „Dwa proszaczki”, „Mądra koza” g. 17
ŁACZNOŚĆ (III - Józefowa 43) „Agnieszka wśród gangsterów” - doz. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30, „Koziołeczek” g. 11.30; 8.9. nieczynne.
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „French Can-can” doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 8.9. Program i godziny jak wyżej.
MUZA (II - Pabianicka 173) „Odwany zając” g. 11, „Imieniny Henrietty” doz. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15; 8.9. „Imieniny Henrietty” g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Pasterka i kominiarzyk” g. 11, „Król Maciuś I” doz. od lat 7 g. 14, 16, „Noce Cabirili” doz. od lat 18 g. 18, 20.15; 8.9. „Król Maciuś I” g. 16, „Noce Cabirili” g. 18, 20.15
POLONIA (premierowe - Piotrkowska 67) „Wolne miasto” doz. od lat 12 g. 11.30, 13, 15.30, 18, 20.30; 8.9. „Wolne miasto” g. 15.30, 18, 20.30
POKÓJ (II - Kazimierza nr 6) „Katarzyna” g. 12

POPULARNE (II - Ogrodowa 18)

„Tańczymy wśród gwiazd” doz. od lat 16, g. 16, 18, 20; 8.9. g. 14, 16 (18 seans zamknięty).
PRZEWIOSNIE (I - Zeromskiego 76) g. 11 bajka dla dzieci pt. „Niebieski lipek”, „Wałkowie” doz. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20; 8.9. Program i godziny jak wyżej.
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Sztan zadrości” doz. od lat 16, g. 18, 20; 8.9. nieczynny.

Dyżury aptek

7.9. Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 130, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.
8.9. Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 51, Wielkowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 5.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.
7-8-9. **DYŻURY SZPITALI**
Położnictwo: Polesie 1 i część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Przybyszewskiego) - Szp. im. d. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Wdzywe i pozostała część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Leżnickiej) - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36.
7.9. Chirurgia: I i Klinika Chirurg., ul. Wigury 19. Interna: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I i Klin. Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szp. MON ul. Zeromskiego 113.
8.9. Chirurgia: Szp. im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3. Interna: Szp. im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36.
Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 185.
Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa nr 14.
WŁOKNIARZ (I - Próchnika 16) „Kochankowie z Werony” doz. od lat 18, g. 18, 20; 8.9. „Kochankowie z Werony” g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 8.9. Program i godziny jak wyżej.
WOLNOŚĆ - remont.
ZACHETA (II - Zgierska 25) „Zapiski i białe” doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 8.9. Program i godziny jak wyżej.

MISTRZÓW na krosna kortowe, techników na podmistrzów tkalni, przadki i bryg. oddz. przyg. tkalni, tkaczy na krosna kortowe, śrubowników, przykręcający, uczniów na tkalnię i przedziałnie, robótników nie wykwalifikowanych na farbiarnię, wykończalnię, filtry, do sprzątania zakładu, smarowników, rewidentów, pomocnika palacza, ślusarzy, hydraulików zatrudnią Z.P.W. im. L. Waryńskiego, Łódź, ul. Włoczańska 215. 6095-K

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki), uczniów powyżej lat 16 na tkalnię i przedziałnie, skrećarki, uczniów powyżej lat 16 na skręcalnię, pomoc snowaczy, śrubowników, przykręcający, monterów samoprzbieżnych wózków, monterów na zespoły zgrzebne, stolarza, cieśli, pomoc palaczy, dozorców oraz robotników przyjmą od zaraz Zakłady Przemysłu Welnianego „Włosa Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego nr 3/5. Zgłoszenia przyjmują sekcja personalna w godz. od 8 do 16. Rencistów przyjmuje się na pół etatu. 6022-K

ŚRUBOWNIKÓW, przykręcający, uczniów na przedziałnie wózkowe, dozorców, portierów-rewidentów, rob. transportu, rob. na układalnię, palacza na kotły pocieniowe, pomoc palacza, blacharza, elektryków, ślusarzy do brygady remontowej zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. M. Kasprzaka w Łodzi, ul. Łakowa 11. - Uwaga. przedziałnia pracuje na dwie zmiany. 6134-K

KOPACZY, brukarzy, murarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Spółdzielnia Pracy „Teren” w Łodzi, ul. Rewołucji 1905 r. nr 84. Wynagrodzenie wstawek akordowych w granicach 1.500 do 2.500 zł. 6132-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych do transportu wewnętrznego i zewnętrznego oraz palaczy do centralnego ogrzewania zatrudnią od zaraz Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Włoczańska 178. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i plac w godzinach od 7-15. Plac wg układu zbiorowego dla przemysłu ciężkiego. 6080-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
ODDAM w dzierżawę plac pod hodowlę zwierząt futerkowych lub przyjmę wspólnika, Julianów, Teresy 47a. 18197 g.
KUPNO
SLUBNA suknie i wieczorową zagraniczną kupię Łódź, Piotrkowska 134 (wypożyczalnia).
SPRZEDAŻ
ODPRZEDAM 20 ton cementu portlandzkiego - oferty Biuro Ogłoszeń pod „5162”.
MEBLE różne sprzedam. Kilińskiego 117 m. 22, od godz. 16-17. 17893 g.
PIANINO nowoczesne - sprzedam. Książak Siedradzka 3-4 (wejście od ul. Rzgowskiej 3). 17866 g.
MASZYNY do wyrobu cegły sprzedam. Stanisław Rozenberg, Ksawerów p-ta Pabianiec. 18237 g.
DACHÓWKI karpiołowe, gasiory, łaty oraz opony używane 600/16 sprzedam. Ruda Pabianicka, Reymonta 44. 18207 g.
SKUTER francuski „Seugert” zupełnie nowy sprzedam. Władysław Łódź, Piotrkowska 145 m. 40. 18293 g.
PIANINO krzyżowe, stan idealny o piękny tonie pianie sprzedam. Grabowa 15-12 (boczna ul. Przybyszewskiego). 18237 g.
SAMOCHÓD osobowy sprzedam pilnie Franciszkańska 97 m. 1. 18292 g.
SAMOCHÓD „DKW” po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Długoza 36 (Koziny). 18289 g.
TALON na motocykl „SHL” 150 (nowy model) zamienie na „WFM” oraz sprzedam motocykl - „WFM”, stan bardzo dobry. Tel. 565-77 godz. 17-21. 18267 g.
MOTOCYKL „IZ 49” sprzedam Łódź, Żarzewska 10 m. 21 Rojewski. 18284 g.
MOTOCYKL „Pannonia de Lux” sprzedam, ul. Rewolucji 1905 r. 18. 18285 g.
MASZYNY „Singer” sprzedam. Al. Kościuszki 22 m. 79 prawa oficyna i wejście, I i piętro. 18282 g.
CIAGNIK „Ursus”, 2 doczepy sprzedam tania. Łódź, Główna 5 sklep muzyczny godz. 8-17, tel. 3025-55. 18085 g.
MOTOCYKL „M-72” sprzedam Łódź, ul. Marysińska 55/1 Baluty. 17740 g.
NORKI hodowlane po importowanych „Standard” i klatki sprzedam tania. Główna 5, Łódź, Próchnika 9 m. 33. 18150 g.
SILNIK elektryczny 5 KM sprzedam, Władysław Łódź, 395-32. 17742 g.

FUTRO nowe węgierskie berany oraz pelisę na baranach sprzedam okazjynie. Piotrkowska 109-18 pr. of. 18095 g.
PIANINO „bach” stan idealny sprzedam, Sienkiewicza 33 front lewy parter. 17865 g.
MOTOCYKL „WFM” stan dobry sprzedam. Władysław Sienkiewicza 74 m. 3
MOTOCYKL „IZ” 56 fabrycznie nowy sprzedam. Chojny, ul. Tuszyńska 75.

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, łazienka w śródmieściu wygodna dzielnica, IV piętro za miastem, w największym mieszkaniu lub równorzędne I, II piętro. Koszty remontu zwrócić. Tel. 339-81.
DUŻY pokój z kuchnią, łazienką w Chorzwie przy dworcu (3 przystanki tramwaju do Katowic) zamienie na podobne w Łodzi lub okolicy. Oferty polecone kierować: Marińska, Chorzwów, Armii Czerwonej 38.
POKOJU sublokatorskiego z używalnością wygodna rok (z gwarancją) poszukuje małżeństwo pracujące. Dzielnica obojętna. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „18165” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95. 18165 g.
INŻYNIER na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego (niekierującego). Cena obojętna. Oferty pisemne „18070” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95. 18070 g.

TRZY pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami w Słupsku zamienie na podobne w Łodzi względnie w okolicach Łodzi. Władysław Łódź, tel. 309-73 po godz. 18. 18098 g.
AUTOMOBILKUB przyjmuję zapisy na kursy zawodowe kat. I, II, III oraz amatorskie i motocyklowe. Jazdy w szkole samochodem m-ki „Warszawa”. Zapisy i informacje Al. Kościuszki 61, godz. 8-16, tel. 212-20.
ANGIELSKIEGO, francuskiego indywidualnie udziela dyplomowana nauczycielka. Tel. 326-90.

PRACA

OPIEKUNKA do niemowlat na 8 godzin dziennie potrzebna. Ul. PKWN 20 m 21, tel. 299-35 godz. 16-18. 18209 g.
SAMODZIELNA gospośnia potrzebna na stałe do leżarki. Wielkowskiego 12-6. 18195 g.
GOSPOŚIA w średnim wieku do lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 129-5, tel. 326-73 (no południu).
POMOC domowa młoda na stałe potrzebna. Tel. 311-63. 17971 g.
PRACOWNICA do ogrodu na stałe potrzebna. Łagiewnicki Nowe 1, Woźniakowski. 18008 g.
GOSPOŚIA potrzebna zaraz. Warunki dobre. Narutowicza 107 m. 6 (Batory). 18199 g.
GOSPOŚIA kulturalna, dobre gotowanie, średni wiek, czysta od zaraz potrzebna. Warunki bardzo dobre, referencje konieczne. Pożądane rencistki. Zgłoszenia telefonicznie godz. od 7 do 9 i 16 do 20. Tel. 386-00. 6088 K
POMOC domowa potrzebna od zaraz. Kopcińskiego 35a m. 11. 18054 g.

NAUKA

NOWOCZESNEGO kroju ubrań damskich, dziecięcych nauczymy szybko i opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja wyuczenia. Informacje Nawrot 32
ZAWÓD maszynistki-sekretarki zdobędziesz na kursach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Zdolnych absolwentów kierujemy do pracy. Zniżki kolejowe. Zapisy Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16, Piotrkowska 83, tel. 306-46. 6145 K
ROZCZNE STUDIUM EKONOMIKI PRZEMYSŁU - HANDLU zapisy Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179, godzina 12-18, tel. 221-15
KOREPETYTORA zakres klasy dziewiętej poszukuje. Tel. 366-85 od godz. 17.
KURS dziewiarstwa maszynowego, matowania tkanin, kurs farbowania tkanin, przędzy i wywabiania plam, kurs naprawy urządzeń elektrycznych domowych, kurs kreślenia budowlanych, kurs kreślenia instalacji sanitarnych (woda, gaz, kanalizacja), kurs kreślenia instalacji elektrycznych, kurs kosztorysowania robót budowlanych - organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej (TKWP). Zapisy w sekretariacie Technikum Włoczańskiego, Zeromskiego 115, pokój 20, codziennie godzina 9-17.
KURS księgowości początkowej i dla zaawansowanych, kurs języka niemieckiego, kurs pilowniczki, kurs kapelusznictwa damskiego - organizuje T.K.W.P. Zapisy - Piotrkowska 115, sekretariat szkoły, codziennie od godz 8-15 oraz środy i czwartki od 8-15 i 16-17. 6084 K

ZGUBY

DNIA 1 września zginął pies brazyjski Coocher-spatol. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Adwokat Dietrich-Milobędzki, Piotrkowska 132.
OWCZAREK czarny spód biały zginął. Odprawiać za wysoka nagrodą. Przedziałniana 37 Piasecka. 18146 g.

RÓŻNE

NOWOOTWARTY warsztat urządzeń chłodniczych wykonuje chłodnice komorowe, przenośne, szafowe, zamrażarki studniowe, remonty, konserwacje. Łódź, Julianowska 25, tel. 558-23.
NOWOOTWARTA Ekspresowa pralnia bielizny Próchnika 15, tel. 320-02 - przyjmujemy koszuły, wszelką bieliznę. Pierzemny w ciągu parę dni. Na zadanie telefoniczne przewożymy i odwozimy bieliznę do domów 18214 g.
SUKNIE SLUBNE i wieczorowe oraz peleryny, kapki do chrztu poleca wypożyczalnia, Piotrkowska 134. 18014 g.
SOLIDNY przyjmie wspólnika z niewielką gotówką do sklepu spożywczego. Oferty pisemne „17935” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95. 17933 g.

PRZETARG II i III

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO nr 2, Łódź, ul. Rzgowska 102, OGŁASZA
II i III PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż używanego samochodu osobowego marki „Skoda”, typ Tudor-1101, cena wywoławcza zł 9.000. Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1958 r., o godzinie 10. W/w pojazd jest do obejrzenia od dnia ogłoszenia w godzinach od 10-14 w Ł.P.B.M. nr 2 w Łodzi, ul. Rzgowska nr 102.
Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić w Banku Lawestycyjnym, Oddział w Łodzi, nr konta 66-110-52, najpóźniej do dnia 10 września 1958 r.
Do przetargu nieogrodzonego mogą stać oprócz osób fizycznych, również spółdzielnie, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawia dokumenty wymagane zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. nr 353, ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. 6110-K

Przetarg nieogrodzony

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BARWNIKÓW „B O R U T A”, w Zgierzu, ul. A. Struga 30, OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRODZONY na naprawę i smołowanie pokrycia dachowego o pow. ponad 3.000 m². Szczegółowych informacji udziela dz. g. mechanika, tel. Łódźki 582-60, wewn. 297, w godz. 8-16. Oferty należy składać w w/w dziale do dnia 16. IX. 1958 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. IX. 1958 r., o godz. 8.
Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW na stanowiska inspektorów nadzoru robót instalacji rurowych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Projektowania i Budowy Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego Łódź, ul. Wigury nr 21. Reflektują się na siły wysoko kwalifikowane. 6135-K

MAGAZYN Dziennika

To się nazywa szczęście

27-letni Amerykanin, Thomas Jones miał niebywałe szczęście. Jadąc z ogromną prędkością samochodem przez ulicę Bronx (dzielnica Nowego Jorku) przekroczył barierę oddzielającą jezdnię, po czym wpadł do rowu kilkunastometrowej głębokości i uderzył w znajdujący się tam dwutonowy blok betonowy rozbijając go niemal całkowicie.

Jones odniósł bardzo lekkie obrażenia. Ma tylko skaleczone przeguby dłoni rozbitym szkłem szyb w samochodzie.

Królewski dłużnik

Jeden z włoskich sądów cywilnych wydał wyrok skazujący rząd Arabii Saudyjskiej na zapłacenie 150 milionów lirów włoskiemu architektowi Armando Brasini.

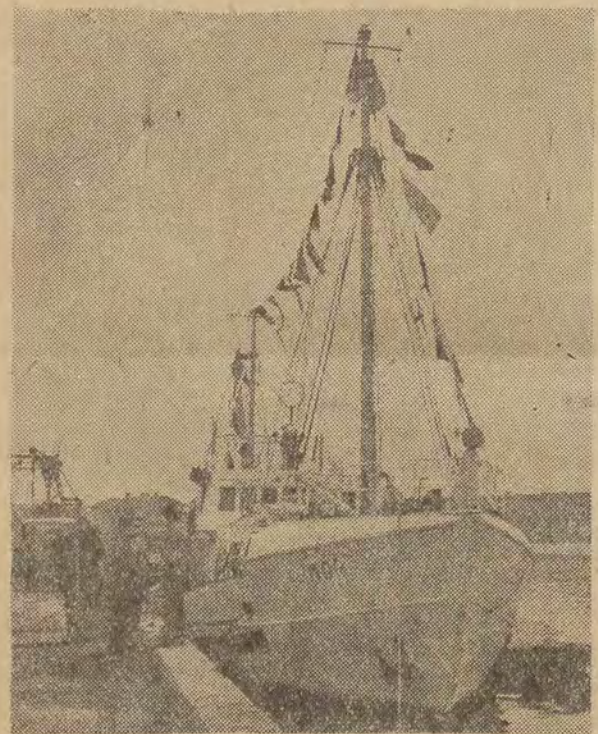
Jak wiadomo, Brasini na polecenie króla Arabii Saudyjskiej Ibn Sauda opracował plany budowy wspaniałego pałacu królewskiego. Plany zostały przekazane królowi. Ibn Saud nie chciał jednak zapłacić Brasiniemu należnego mu honorarium za opracowanie tych planów.

Wilczur zmusił samolot do lądowania

Poleżny wilczur Maxie, należący do turystki amerykańskiej panny Fried Stewart, zmusił do lądowania samolot pasażerski utrzymujący łączność między Tel Avivem a Rzymem.

Na lotnisku w Tel Avivie pies załadowany został do przegródki bagażowej. Niedługo jednak po wzbiciu się samolotu w powietrze, pilot zauważył, że urządzenia sterowe nie działają należycie i stateczność samolotu poważnie szwankuje. Załoga zdecydowała się na lądowanie i aparat poleciał z powrotem na lotnisko w Tel Avivie. Przy kontroli samolotu okazało się, że sprawa uszkodzenia sterów — co groziło katastrofą samolotu — był wilczur turystki amerykańskiej, który nie tylko, iż potrafił wydostać się z masywnej skrzyni, w której był zamknięty, ale ponadto przegryzł on stalowe linki urządzenia sterowego.

Imor



Instytut Morski w Gdańsku objął w posiadanie własny, nowy statek pełnomorski. Dokumentację statku opracowało Biuro Konstrukcyjne Taboru Morskiego, zbudowała statek Gdynia Stocznia Remontowa, a całe przedsięwzięcie stało się realne dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Żeglugi. Statek, który otrzymał nazwę „Imor” jest pierwszą tego rodzaju jednostką w kraju. Obok nowoczesnych urządzeń nawigacyjnych, statek posiada cały szereg aparatów i instrumentów naukowych, między innymi jedyną w kraju nowoczesną falegrafę, prądomierz, przyrządy do pobierania próbek z dna morskiego, echosondy, sondę różnieniową, aparaty pletwonurkowe oraz telewizor podwodny.

Na zdjęciu: „Imor” przy nabrzeżu motławskim w Gdańsku. CAF — fot. Kosycarz

Czy nie za długo?

Pisaliśmy o skandalicznym zajściu na meczu piłkarskim w Łodzi, o chuligańskich wybrachkach piłkarzy łódzkiego „Orkanu” i o spoliczkowaniu sędziego B. Bretsteina.

Upłynęło od tego gorszącego zajścia kilka dni i, nie ślady nie mamy żadnego komunikatu ani ze strony „Orkanu” ani ŁOZPN.

Nie chcemy sądzić, żeby klub sportowy miał przejść do porządku dziennego, tolerując u siebie chuliganów i żeby ŁOZPN nie zechciał w sposób kategoryczny i stanowczy potępić winnych, za nim wyłączenie zostaną w stosunku do najbardziej krewkich piłkarzy jak najdalej idące konsekwencje.

Dziwi nas również milczenie wydziału spraw sędziowskich.

Opinia publiczna domaga się przyspieszenia tempa prowadzonego śledztwa i surowego ukarania winnych, żeby tego rodzaju wybrachki więcej nie powtarzały się na naszych boiskach. (m)

Jak nas poinformowała Prokuratura Dzielnicy Rudą-Chojny, Mankiewicz został aresztowany i czeka go rozprawa sądowa.

Żołnierze 12 zaprzysiężonych armii spotkają się na stadionie w Lipsku

Najlepsi sportowcy - żołnierze 12 zaprzysiężonych armii wyznaczają sobie we wrześniu br. spotkanie

w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Składy drużyn na mecze z Węgrami

Tematem obrad ostatniego zebrania kapitanatu PZPN była sprawa ustalenia reprezentacji Polski na mecze z Węgrami.

Po długotrwałej dyskusji ustalono ostatecznie, że w Chorzwie zagra drużyna w składzie: Szymkowiak, Gronowski, Floreński, Korynt, Widawski, Grzybowski, Woźniak, Gawlik, Zielenka, Strzykowski, Trampisz, Brychczy, Szymborski, Cieślak, Liherda, Jankowski, Kowal, Kempny.

W drużynie „B” która grać będzie w Budapeszcie udział wezmą: Stefaniszyn, Kściuk, Dymarczyk, Szczepański, Budka, Pohl, Jańczyk, Grzywoz, Majewski, Szarzyński I, Gawroński, Norkowski, Hachorek, Soporek, Baszkiewicz, Szarzyński II, Jaworski.

Niepewny jest wyjazd do Budapesztu Szczepańskiego, który nie posiada jeszcze paszportu zagranicznego, ale chyba starczy czasu, by załatwić wszystkie niezbędne formalności dla tego gracza.

Podobne spartakiady rozgrywane będą prawdopodobnie co 4 lata. Ministrowie obrony narodowej państw uczestniczących w tegorocznej Spartakiadzie ufundowali nagrody dla zwycięzców poszczególnych dyscyplin. Np. minister obrony narodowej gen. Marian Spychalski ufundował nagrodę dla zwycięskiej reprezentacji w konkurencjach lekkoatletycznych.

Borucz mistrzem Polski

Na torze w Helenowie rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na dystansie 50 km. Do wyścigu nie stanął obrońca tytułu Jankowski (zakończony z powodu braku roweru). Fakt ten absolutnie nie usprawiedliwia tego kolarza będącego w dniu zawodów na torze — z rezygnacji z walki.

Faworytem był Bek, ale niestety, wskutek defektu roweru stracił on jedno okrażenie i tym samym szanse zdobycia koszulki.

Najlepszym kolarzem okazał się Stefan Borucz z łódzkiego Orkanu. Dystans 50 km przejechał on w czasie 1:11,07, przy 15 zdobytych punktach. 2) Ulik (Gwardia) — 10 pkt. 3) Piechota (Cracovia) — 7 pkt. 4) Jarzębski (LZS), 5) Janik (LZS).

Startowało 25 kolarzy — wysięg ukończyło 13.

W sobotę, 13 km. na torze w Helenowie startować będą kolarze Węgier. (n)

W wyścigu dla posiadaczy kart na 500 m zwyciężył Wachocki (Gwardia) — 37,4, 2) Mracek (Spolem) — 38,1, 3) Fibiger (Orkan) — 39,5.

Porażka siatkarki w Pradze

W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo piłki siatkowej Europy w Pradze, męska drużyna Polski przegrała nieoczekiwanie z Węgrami 1:3. A żeńska drużyna pokonała NRD 3:0. Po tym meczu Polki zajmują 3 miejsce za ZSRR i CSR. Dzielą je nasze zespoły grają z Bułgarią.

Głównie doczekało się imprezy kolarskiej

Nareszcie i Głównie doczekało się zorganizowania wyścigu kolarskiego na szosie. Dziś o godz. 10.30 staną na starcie zawodnicy posiadający karty A i B, by walczyć na dystansie 75 km.

Z ramienia ŁOZKO, zawody organizuje Siła w Głównie. Dobrze, że organizowane są liczne imprezy na terenie województwa łódzkiego i że cieszą się one dużym powodzeniem przy licznej frekwencji zawodników i publiczności.

W terenie wylaniają się nowe talenty. Młodzi kolarze palają ambicją, chcą czym prędzej pójść śladami naszych najpopularniejszych zawodników. Rozumna akcja prowadzona przez ŁOZKO, wcześniej czy później, da oczekiwane rezultaty. Jednocześnie mała uwaga: warto może wzorem lat poprzednich zorganizować w Łodzi wielki wyścig kolarski o znaczeniu propagandowym dla niestowarzyszonych. Jesteśmy przekonani, że inicjatywę tę podchwyci ktoś z klubów łódzkich (może ŁKS), a niewątpliwie po zawodach zwiększy się znacznie liczebność sekcji kolarskich naszych klubów. (n)

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 10.30 w Głównie wysięg szosowy organizowany przez miasteczkę Stal.
Godz. 11 boisko przy ul. Teresy na Julianowie — mecz o mistrzostwo III ligi między Startem (Łódź) a Włókniarzem (Pabianice).
Godz. 15 boisko na Zdrowiu, mecz lekkoatletyczny Spolem — AZS.
Godz. 16 boisko przy ul. Armii Czerwonej — mecz lekkoatletyczny Włóknierz — Włóknierz (Pabianice).
Godz. 17 boisko przy Al. Unii — mecz o mistrzostwo I ligi ŁKS — Wisła.
O godz. 10.30 w lokalu przy ul. Tuwima 38 w świetlicy gmachu poczty głównej odbędzie się walne, sprawozdawcze zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Mistrzowie świata



turnieju szablowego z Filadelfii. Od lewej: Tyszier II miejsce, Rylski I miejsce i Twardokens III miejsce. Fot. — CAF

Mniej narzekać a lepiej pracować Pod rozważę naszym pływakom

Śledziliśmy uważnie pływackie mistrzostwa Europy, odbywające się w Budapeszcie i niestety nie mogliśmy znaleźć choć jednego naszego zawodnika, który potrafiłby uplasować się na czołowej pozycji którejś z konkurencji.

Pływaństwo nasze przeżywa poważny, i to bardzo głęboki kryzys.

Nasuwa się pytanie: dlaczego w pływactwie nie mamy do-

brach zawodników? Przecież posiadamy dość dużo basenów, krytych i otwartych, jest, jak statystyka wykazuje, dostateczna ilość trenerów, dość wiele stażu na przeszłość, by móc zdobywać laury?

Zastanawiając się nad tym problemem, łatwo dojść do wniosku, że dużo do życzenia pozostawiają sami trenerzy, którzy naszym zdaniem są przeważnie źliwieni na punkcie swojej ambicji, no i nie znają bardziej nowoczesnych metod szkoleniowych. Tworzą oni zamknięty klan i wydają się im, że nie potrzebują dokształcać się. Rzecz jasna, że zajmowanie tego rodzaju stanowiska jest wysoce niewłaściwe i w konsekwencji przynosi poważne straty w pływactwie polskim.

Drugim mankamentem jest brak dostatecznej propagandy. Zbyt szczupła ilość młodych ludzi uprawia u nas zawodniczo — pływactwo. Główny nacisk skierowany jest na sezon zimowy i wówczas pływalnie są przeladowane, toczy się walka o każdą godzinę z krzywdą dla zawodników.

Uczyć się pływać można ze znacznie większym powodzeniem latem. Dla przykładu wystarczą wziąć basen Unii na Widzewie, który w wielu wypadkach stoi bezużytecznie. Przykładów takich można znaleźć znacznie więcej, i tu apel do Polskiego Związku Pływackiego, żeby w przyszłym sezonie główną uwagę zwrócił skierować na sezon letni.

Pływanie jest bodaj jedyną gałęzią sportu, w której łatwo jest wybić się na czoło, w przeciwnieństwie do lekkiej atletyki, boksu czy nawet kolarstwa. Pobite co prawda zostały przedwojenne rekordy Polski, ale oó z tego, kiedy nie mamy wyników na arenie międzynarodowej.

Pływacy nasi nie mogą narzekać na brak opieki ze strony naczelnych władz; organizowane są zgrupowania, kursy, płaci się kadrowe, a wyników jak nie było tak nie ma. Pod żadnym względem nie można żądawać się mało wartościowymi sukcesami o znaczeniu lokalnym.

W Polsce dość jest wody, by można było z powodzeniem propagować sport pływacki. I dlatego jeszcze raz kierujemy apel pod adresem Polskiego Związku Pływackiego, by po niepowodzeniach w Budapeszcie zechciał na najbliższym zebraniu poważnie zastanowić się nad dalszym losem tej gałęzi sportu. (n)

Zwycięstwa faworytów

Wczoraj odbyły się dwa mecze ligowe. W Chorzwie Ruch pokonał Legię 5:2 (4:0). Najlepszym graczem był Cieślak, który zdobył 3 bramki. W Gdańsku Górnik (Zabrze) pokonał Lechię 2:1.

Uwaga, absolwenci

SKS przy III L.O. organizuje wzorem lat ubiegłych dziesiąty już z rzędu, a więc jubileuszowy pięćdziesiąty lekkoatletyczny dla swoich wychowanków. Impreza odbędzie się 11 bm. o godz. 15 na nowopowstałym stadionie Startu przy ul. Teresy na Julianowie.

W zawodach tych brać będą mogli udział również absolwenci wspomnianej szkoły. Zgłoszenia przyjmijcie do dnia 9 bm. SKS III L.O. przy ul. Stenkiewicza 46 — opiekun koła p. Ulatowski.

ważania na temat dyscypliny społecznej”. 22.20 „Ze świata jazzu”. 22.50 Wina T. Lubana. Literacka. 23.05 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Niedziela, 7 września

10.30 Sprawozdanie z przebiegu uroczystych Centralnych Dożynków (W). 12.00 Przerwa. 15.55 Sprawozd. z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Gwardia (W) — Budowlani (Opole) (W). 19.00 Program dla dzieci: film „Wyprawa na Wyspę Kościuszki” (W). 19.35 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Teleturniej (W). 21.20 Film fabularny pt. „Zbrodnia i kara” dozw. od lat 13.

Poniedziałek, 8 września

13.45 „Nowe książki” (L). 19.00 Repertuar z Klubu Piastyków — Amatorów (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Droga do gwiazd” — film pop. naukowy prod. radzieckiej (W). 20.55 Teatr Telewizji „Zegnar, doktorze Picot” — sztuka w jednym akcie Lode Vestraete (powtórzenie) (W). 21.40 Łódzka Kronika Filmowa (L).

NIEDZIELA, 7 WRZESNIA

8.30 Stan pogody i wiadomości. 9.40 (L) „Koncert żywych”. 9.50 Katedroski muzyczny. 10.30 Transmisja Centralnych Dożynków ze Stadionu X-lecia. 11.30 Polskie pieśni i tańce ludowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.40 Koncert żywych. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Panienka z okienka”. 15.50 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry LPRP pd. Henryka Dobięcha. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Muz. tan. 17.50 Humoreski Z. Filasa. 18.10 „Czego chętnie słuchamy”. 19.00 „Nos” — słuchowisko. 19.45 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.50 (L) Audycja literacka. 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.25 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 W rytmie tanecznym. 23.10 Muzyka różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. tan.

Radio i telewizja

PONIEDZIALEK, 8 WRZESNIA

15.30 Dla dzieci starszych słuchowisko pt. „I znów się spotkamy”. 16.05 (L) Gra „Banjo-Rytm”. 16.35 (L) „Zeroniecki plan” — aud. 16.55 (L) Audycja aktualna. 17.10 (L) Odtworzenie koncertu z Kutna. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 19.30 Wiadomości. 19.45 „Co się nam najwięcej podoba w tej audycji”. 19.45 Murzyńskie pieśni ludowe. 19.55 Korespondencja z zagranicy. 20.15 Kyrat Willin: Z rodzinnego kraju — sulta. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.28 Kronika sportowa. 20.40 „Salon” — słuchowisko. 22.00 Wiadomości. 22.05 „Roz-

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezprow. Red. nac. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział spol.-ekonom. 226-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-84. Red. noca 279-78. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne od 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12,50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-10024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.